Należytość pocztowa zapłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, środa 28 czerwca 1933 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rosyjsko-rumuński pakt nieagresji na widowni

Możliwość porozumienia polsko-litewskiego

(:) Londyn. 26. 6. PAT Wszystkie dzienniki londyńskie z „Timesem" na czele podkreślają znaczenie piątkowego spotkania Litwinowa z Titulescu. „Daily Herald" pisze, że Titulescu i Litwinow omawiali sprawę paktu o nieagresji. Zawarcie paktu rumuńsko-sowieckiego miałoby daleko idące konsekwencje, nadając moc prawną całej sieci paktów o nieagresji, sięgającej od Morza Północnego do Czarnego. Nastąpiłoby również ustalenie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a trzema państwami Małej Ententy. **Tendencją obecną jest ściśle współdziałanie Polski i Małej Ententy oraz państw bałtyckich z przyjaźnie usposobioną Rosją sowiecką.** Dziennik kończy uwagą, że **nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby jako rezultat wspólnego zagrożenia ze strony Niemiec nastąpiło uregulowanie długotrwałego nieporozumienia między Polską a Litwą.**

Incydent nad granicą w Besarabji

(:) **Bukareszt.** 26. 6. PAT. Na granicy sowiecko-rumuńskiej pod Tiginą **rumuńska straż graniczna zastrzeliła dwóch kurjerów sowieckich, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się na stronę sowiecką.**

Podpisanie paktu czterech — w lipcu

(:) **Frankfurt. n. Mener.** 26. 6. PAT. „Frankfurter Nachrichten" donoszą, że podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący obecnie w Rzymie ambasador włoski w Berlinie Cerutti omówił już z Mussolinim kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu, w celu podpisania paktu.

Powietrzna gotowość wojenna Niemiec

(:) Paryż. 26. 6. PAT. „Petit Parisien" podaje, że Niemcy już teraz posiadają doskonale wyszkolonych lotników wojskowych i gotowe do boju samoloty wojenne. Przelot nad Berlinem samolotów nieznanego pochodzenia zorganizowany przez sam rząd narodowo-socjalistyczny — pisze „Petit Parisien" — nie jest pretekstem do domagania się lotnictwa wojennego dla Niemiec, a przeciwnie, **jest dowodem istnienia tego lotnictwa.** Narodowi socjaliści utworzyli w Monachjum dwie eskadry lotnicze. Eskadry te nie są bynajmniej jedyne; istnieje wiele podobnych formacyj w innych okolicach Rzeszy.

Mussolini znalazł godnego kontrkandydata do nagrody pokojowej Nobla

Jest nim feldmarszałek Hindenburg!

Berlin, 26. 6. Dzienniki wieczorne przynoszą dziś wiadomość agencji Telegraphen-Union z Oslo, wedle której dziennik norweski „Morgenavisen" występuje za przyznaniem tegorocznej nagrody pokojowej Nobla — Hindenburgowi — „osobistości największej, najszlachetniejszej i najsympatyczniejszej podczas wojny i po wojnie, osobistości, która stała o całą głowę wyżej, niż wszyscy inni ludzie jakichkolwiek krajów. Zdaniem tego dziennika — najwięcej godnym tegorocznej nagrody pokojowej Nobla jest jedynie Hindenburg. — Mussolini miałby otrzymać nagrodę pokojową Nobla na drugi rok.

Po komunistach i socjalistach przyszła kolej na bawarską partję ludową

Berlin, 26. 6. Podczas przemówienia w Bad Aibling bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner oświadczył, że po zupełnem wytępieniu partji komunistycznej i socjalnodemokratycznej **obecnie przyszła kolej na bawarską partję ludową.** Wagner zapewniał, że wszystkie wybitniejsze osoby bawarskiej partji ludowej znajdują się już pod kluczem. Okres partyjnictwa minął już bezpowrotnie i każdy, kto będzie usiłował utworzyć partję, wszystko jedno pod jaką nazwą, będzie z miejsca aresztowany i ukarany jako szkodnik narodu. Jako żołnierz Hitlera będzie Wagner niewzruszenie kroczył obraną i za właściwą uznaną drogą. Tempo rewolucji musi być przyspieszone, aby ratunek narodu niemieckiego nie okazał się spóźniony.

Dziś w numerze:

Żałoba w Erec Izrael (Ostanie chwile i ostatnia droga Chaima Arlosorowa)
(K): Pętla zaciska się coraz bardziej
Lew Trocki: Kiedy będzie wojna?
INFORMATOR PALESTYŃSKI
W odcinku
FRANCISZEK WERFEL: Szare dole
M. K.: „Książę Niezłomny"

Masowe aresztowania trwają

Berlin, 26. 6. Aresztowania wśród wybitniejszych członków partji socjalno-demokratycznej i bawarskiej partji ludowej trwają w dalszym ciągu. Liczba aresztowanych dochodzi w poszczególnych miastach i miasteczkach do kilkunastu osób. W Brunświku aresztowano dziś dawnego socjalno-demokratycznego premjera rządu brunświckiego dra Jaspera.

W niedzielę aresztowano w Bambergu przywódcę bawarskiej partji ludowej prałata Leichta.

Partja — zlikwidowana

Berlin, 26. 6. Prezydjum policji monachijskiej komunikuje, że podjęta przed paru dniami **akcja przeciw bawarskiej partji ludowej została przeprowadzona na całym terenie Bawarji. Przywódcy, posłowie do Reichstagu i sejmów krajowych, oraz wybitniejsze osoby zostały aresztowane, a równocześnie działalność tej partji została zlikwidowana.**

Także stahlhelmowcy w opresji

Berlin, 26. 6. PAT. Z Wirtembergji nadchodzą wiadomości, że w ciągu niedzieli dokonano tam na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych **aresztowania wielu przywódców Stahlhelmu.** W szeregu wypadków aresztowanie nastąpiło z powodu obraźliwego odzywania się stahlhelmowców o partji narodowo-socjalistycznej lub o osobie ministra Seldtego.

Niemiecko-narodowy związek rzemieślników rozwiązany

Berlin, 26. 6. Niemiecko-narodowy związek rzemieślników stanu średniego został rozwiązany i zakazany.

Berlin, 26. 6. Zwołany na dziś kongres kierowników oddziałów niemiecko-narodowego związku rzemieślników stanu średniego, na którym miał przemawiać minister gospodarczy Hugenberg został policyjnie zakazany. Delegaci, którzy przybyli z całej Rzeszy, zostali wezwani do opuszczenia Berlina.

(:) **Frankfurt n. Menem.** 26. 6 PAT. „Frankfurter Nachrichten" donoszą, że mimo **dementi delegata amerykańskiego w Londynie, w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska o bliskiej podróży prezydenta Roosevelta do Europy.**

LISTY LONDYNSKIE

Sztuczny optymizm i prawdziwy patrjotyzm

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Londyn, 23 czerwca.

PESYMISTYCZNY TYDZIEŃ.

(!) Ramsay MacDonald uważa się sam za wielkiego magika konferencyj międzynarodowych. Z końcem drugiego, beznadziejnym pesymizmem tchnącego tygodnia Konferencji Gospodarczej zwołał przedstawicieli prasy światowej, by im oznajmić, że jego zdaniem djabeł nie jest taki straszny jak go malują. Pierwszy tydzień konferencyj międzynarodowych, powiedział ten doświadczony przewodn., jest zawsze dosyć chaotyczny i czysto przygotowawczy. Drugi tydzień jest prawie zawsze tygodniem zwątpienia i pesymizmu. Trzeci natomiast tydzień, t. zn. ten nadchodzący, będzie okresem skoordynowania pracy komisyj i wykrystalizowania istotnych zagadnień. W każdym razie Konferencja trwa i pracuje. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że personel techniczny jest przeciążony pracą i nie może nadążyć swoim zadaniom. Pogłoski, jakoby Konferencja miała zostać odroczona, są bezpodstawne i zupełnie śmieszne.

Tak rzekł Ramsay MacDonald, który był niegdyś sam dziennikarzem — podkreśla to obecnie w każdej swojej rozmowie z prasą — i który zajmuje się teraz zawodowo „robieniem“ atmosfery optymistycznej. W tem chwalebnem przedsięwzięciu można i należy mu życzyć szczęścia. Ale pobożne życzenia nie zdołały jeszcze nigdy, szczególnie w dziedzinie gospodarczej zmienić twardej rzeczywistości. A tę rzeczywistość zobrazować można w kilku słowach: Uprawiana konsekwentnie przez „trust mózgów“ amerykańskich polityka reflacyjna t. zn. stopniowe obniżanie zewnętrznej wartości dolara przy równoczesnem podnoszeniu cen surowców i artykułów pierwszej potrzeby oraz płac roboczych, cały ów istotnie gigantyczny plan finansowo-gospodarczy Roosevelta i jego współpracowników nie da się pogodzić z bezpośredniemi zadaniami Konferencji Gospodarczej i godzi bezwarunkowo w interesy większości państw europejskich, szczególnie tych, które za cenę najcięższych ofiar pozostały wierne zasadzie utrzymania parytetu złota. Stany Zjednoczone P. A. tworzą tak pod każdym względem wyjątkową i szczególnemi korzyściami obdarzoną jednostkę gospodarczą, że tam właśnie może się udać eksperyment gospodarczy, który w każdem innem państwie uważany by być musiał za szaleństwo, skazane zgóry na niechybną klęskę. To, co Amerykanie dziś robią, nie jest bynajmniej desperacką, ale na zimno i przez istotnie światłe mózgi gruntownie przemyślaną próbą uratowania ich gospodarstwa narodowego. Są przytem przekonani, że jest to równocześnie jedyna droga do uratowania gospodarstwa światowego i mają w tem o tyle rację, że ratunek gospodarstwa światowego opartego na zasadach kapitalistycznych, nie da się pomyśleć bez uprzedniego uratowania jego najpotężniejszego filaru — gospodarki amerykańskiej. Są jednak w tem rozumowaniu dwa tragiczne znaki zapytania. Przedewszystkiem niema żadnej pewności, że eksperyment amerykański istotnie się uda. Może, przeciwnie, — i jest to opinja wszystkich ortodoksyjnych ekonomistów — zakończyć się większym jeszcze... krachem, niż wszystkie uprzednie. To jednak znak zapytania. A drugi? Przyjmijmy, że amerykańscy „Mózgowicze“ znajdują się na dobrej drodze i że zdołają w krótkim czasie pokonać tezauryzację, doprowadzić ceny do poziomu umożliwiającego farmerom spłatę ich długów. ożywić gospodarstwo przez zredukowanie bezrobocia i podwyższenie tem samem sił konsumcyjnych i produkcyjnych. wszystko to kosztem obniżenia wartości dolara. o. dajmy na to, 30 procent i przeprowadzenia na tym poziomie jego stabilizacji. Przyjmijmy. że to wszystko się uda i że zostanie przeprowadzone w czasie nawet stosunkowo szybkim. n. p. za sześć miesięcy. Co stanie się w międzyczasie z gospodarstwami narodowemi większości państw europejskich? Ich na parytecie złota oparty system monetarny doznać będzie musiał niezawodnie nowych zachwiań i nie będzie w stanie przetrwać tego. choćby nawet tylko sześciomiesięcznego okresu. Frank szwajcarski, gulden holenderski, frank francuski, włoska lira, złoty polski zapisane są w powyższym porządku już dziś na złowrogiej tablicy kandydatów dewaluacji. A wszyscy wiedzą, co to oznacza: nowe kataklizmy, pogłębienie niepewności, pogrom oszczędności, dalsze zubożenie warstw średnich itd. itd

Konferencja Gospodarcza nie może prawdopodobnie powstrzymać już dalszej ewolucji amerykańskiej polityki gospodarczej, ale mogłaby ewentualnie zapobiec względnie ulżyć tragicznym skutkom tej polityki na gospodarstwa narodowe państw europejskich. Jak dotychczas, nie podjęła Konferencja jeszcze żadnej rozsądnej inicjatywy w tym kierunku. Dlatego trudno nam jest bardzo podzielać optymizm p. MacDonalda.

ANGIELSKI GŁOS O PATRJOTYCZNYM CZYNIE PADEREWSKIEGO.

Wiadomość o udziale mistrza Paderewskiego w akcji pomocy dla wygnańców żydowskich z Niemczech, wywołała w sferach duchowej arystokracji Anglji głębokie wrażenie. Korespondent paryski „Manchester Guardian“, znany w Polsce p. Voigt, doniósł już tydzień przed środowym koncertem Paderewskiego na rzecz uchodźców żydowskich w Paryżu o tem zdarzeniu i zaopatrzył wiadomość następującym komentarzem: „Koncert ten może mieć bardzo wielką doniosłość polityczną. Paderewski jest figurą narodową, otoczoną w Polsce równą czcią wszystkich partyj i wszystkich odłamów społeczeństwa. Należy przypuszczać, że ten niezwykły gest Paderewskiego na korzyść Żydów wywrze głębokie wrażenie w jego ojczyźnie, która jeszcze do niedawna uważana była za kraj tradycyjnego antysemityzmu. Czyn Paderewskiego przyczyni się nietylko do wyleczenia Polski z antysemityzmu, ale uwypukli także w oczach całego świata różnicę między Niemcami, w których antysemityzm podniesiony został do godności polityki państwowej, a Polską. gdzie antysemityzm jest otwarcie i aktywnie potępiany przez jej najsłynniejszych synów i najbardziej popularnych obywateli“.

Zaznaczyć należy — ale to tylko dla naszych pp. endeków — że p. Voigt, należący do elity publicystów angielskich, nie jest Żydem. Swojego czasu krytykował on ostro pewne pociągnięcia mniejszościowej polityki polskiej i był z tego powodu uważany za wroga Polski. Jego opinje podzielały jednak zarówno wówczas jak i teraz najuczciwsze i intelektualnie najwyżej stojące odłamy inteligencji angielskiej. Dlatego właśnie cytujemy jego głos, który — mieliśmy sposobność stwierdzić to w rozmowach z licznymi Anglikami i Żydami angielskimi — jest typowem odzwierciedleniem wrażenia, jakie czyn Paderwskigo wywołać musi w tutejszej opinji. Opinja ta wierzy i chce wierzyć, że za Paderewskim stoi w tym wypadku cały naród polski. Czyn Paderewskiego ocenia słusznie jako wielki czyn patrjotyczny. Miejmy nadzieję, że żaden odłam społeczeństwa polskiego nie zada tej wierze kłamu, ani teraz ani też kiedykolwiek w przyszłości.

M. KAHANY.

Hitleryzm w Austrji spowodowałby wybuch wojny europejskiej

Wiedeń, 26. 6. PAT. Na odbytej wczoraj konferencji stronnictwa chrześcijańsko-społecznych oświadczył minister spraw wojskowych Vaugoin: Gdyby narodowi socjaliści przyszli w Austrji do władzy, wówczas **byłoby to początkiem nowej wojny europejskiej, która rozegrałaby się na terytorjum Austrji. Sytuacja naszego państwa jest tego rodzaju, że utrzymanie naszej samodzielności jest konieczne Ani Włochy, ani Francja, ani Węgry ani też Czechosłowacja nie mogłyby zgodzić się na to, aby Niemcy powiększyli kosztem naszym swe terytorjum. Minister Vaugoin podniósł następnie, że według informacji, którą otrzymał od naczelnika Górnej Autrji, Niemcy przygotowują nowe represje przeciwko Austrji, a mianowicie ruch tranzytowy z Niemiec do innych państw, który szedł dotychczas przez Austrję, będzie na przyszłość Austrję omijał.** Minister dodał dalej, że jeśli Niemcy istotnie wykonają tę pogróżkę, wówczas Austrja będzie w stanie odpowiednio ją odeprzeć.

Represje przeciw hitlerowcom trwają

Wiedeń, 26. 6. PAT. Z 8 członków frakcji narodowo - socjalistycznej sejmu dolno-austrjackiego aresztowanych zostało 6. Miejsce pobytu dwóch pozostałych nie jest znane. — Członkowi wiedeńskiej rady miejskiej Frauenfeldowi odebrała policja wiedeńska paszport zagraniczny. **Wszystkim przywódcom narodowo-socjalistycznym zakazano wszelkich wyjazdów zagranicę.** Prasa wiedeńska donosi, że władze włoskie zamierzają wydalić z miejscowości granicznej Tarvisio elementy narodowo socjalistyczne, uprawiające stamtąd ogitację przeciw Austrji.

WYWIAD Z BENESZEM

(:) **Londyn.** 26. 6. PAT. „Manchester Guardian“ podaje dziś wywiad z Beneszem w sprawie gospodarczej federacji Europy centralnej. Austrjacko-niemiecki konflikt — powiedział Benesz — jest obecnie jednym z tych, na które skierowana jest głównie uwaga europejskich delegacyj. Lecz i ogólna sytuacja europejska i światowa wogóle jest niewątpliwie poważna. Niewiadomo jaki będzie wynik konferencji rozbrojeniowej i jakiemi torami potoczą się wypadki w Niemczech, a właśnie od nich może zależeć sytuacja europejska. Kraje Małej Ententy doszły do niewątpliwego wniosku. że jedynie nowy system współpracy gogspodarczej miedzy Austrją i Węgrami a Małą Ententą mógłby w dużej mierze przyczynić się do pokonania obecnego kryzysu. Na pytanie, czy sądzi. iż Austrja i Węgry winny pozostać jako niezależne jednostki. odpowiedział Benesz: Oczywiście — mojem zdaniem — **austrjacko-węgierski Anschluss jest równie niepożądany, jak Anschluss austrjacko-niemiecki. Nie pomógłby o Austrji ani pod względem polity**cznym ani gospodarczym. Jedyną rozsądną polityką dla krajów centralnej Europy łącznie z Austrją i Węgrami byłoby, gdyby zatrzymały one swoje odrodzone bytowanie, jako niezależne jednostki **przy jednoczesnem rozwinięciu rzeczywistej wzajemnej współpracy ekonomicznej.** Dla tych przyczyn nie traktuję poważnie tego, co się w obecnej chwili mówi o austro-węgieskiej unji politycznej. Na pytanie, czy nie pragnąłby rozciągnąć proponowanego przez siebie systemu gospodarczej lub politycznej współpracy na Niemcy, względnie na Włochy, Benesz odparł: Współpraca gospodarcza z wielkiemi mocarstwami będzie dla nas zawsze koniecznością. Narzuca się jedynie pytanie, jaką ona przybierze forme. Ścisła współpraca gospodarcza z wielkiemi mocarstwami nie może stać się pańszczyzną gospodaczą.

Wspólna deklaracja państw agrarnych w Londynie

Warszawa, 26. 6. (Sin) Z Londynu donoszą, że członek delegacji polskiej dyrektor departamentu Sokołowski złożył dzisiaj na komisji ekonomicznej dla spraw handlu deklarację w imieniu 8-miu państw rolniczych. Z deklaracji tej wynika, że wspomniane państwa **nie będą należały do żadnej konwencji, któraby miała na celu ograniczenia reglamentacji handlu zagranicznego, któraby wykluczała lub różniczkowała produkty rolne od produktów przemysłowych.** Państwa deklarujące stwierdzają, że pewne wielkie państwa są zwolennikami stosowania dalszych ograniczeń przywozowych wobec produktów rolnych i że reglamentacja ta wobec tych produktów miałaby być nawet stosowana. Deklaracja ta wywarła w kołach konferencji całkiem zrozumiałe wrażenie.

• • •

Londyn, 26. 6. PAT. Podkomitet ekonomiczny ukończywszy swoje prace powołał komitet redakcyjny, w skład którego weszli przedstawiciele Anglji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji, Francji, Danji, Belgji, Włoch, Niemiec i Węgier.

Rozmowa Simon-Litwinow — bez rezultatu

Londyn, 26. 6. (R) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dziś w południe zapowiedziana konferencja ministra spraw zagranicznych sir John Simona z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Londyn, 26. 6. PAT. Po odbyciu półtoragodzinnej rozmowy z ministrem Simonem Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy: Wymieniliśmy poglądy w celu wyjaśnienia stanowiska obu rządów co do przeszkód, jakie w chwili obecnej stoją na drodze do podjęcia rokowań handlowych. Przewidywana jest następna rozmowa z ministrem Simonem w najbliższym czasie.

Londyn, 26. 6. PAT. W tutejszych kołach sowieckich zapatrują się niezbyt optymistycznie na rezultat rozmów Simona z Litwinowem. Biuro Reutera zostało przez koła te poinformowane, że **stan dotychczasowy w stosunkach anglo-sowieckich nie uległ zmianie.**

Wielki proces o rozruchy chłopskie pod Myślenicami

(:) Nowy Sącz. 26. 6. Dziś zjechał do Mszany Dolnej na sesję wyjazdową trybunał Sądu okręgowego w Nowym Sączu celem przepowadzenia rozprawy przeciwko sprawcom krwawych zajść, jakie miały miejsce z końcem kwietnia br w Kasinie Wielkiej. Na ławie oskarżonych znalazło się 43 wieśniaków. W toku dochodzeń, prowadzonych dnia 24 kwietnia przez posterunek policji w Kasinie Wielkiej w sprawie nielegalnego zgromadzenia które odbyło się dnia poprzedniego, zgromadziło sie przed domem, w którym przesłuchiwanie Andrzeja Sabury się odbywało, kilkadziesiąt osób. Na wezwanie o rozejście się Wojciech Kubowicz głośno wystąpił przeciwko temu zarządzeniu policji. Na opór ten policja odpowiedziała aresztowaniem wichrzyciela. Po ukończeniu przesłuchiwania Sabury policja udała się w drogę, prowadząc tak Saburę, jak i zatrzymanego Kubowicza. Tłum, który uprzednio pozornie się rozszedł, podążał za posterunkowymi w pewnej odległości, a w pewnej chwili nadeszła ze strony przeciwnej grupa osób, przyczem obie uzbrojone były w motyki, koły i widły. Tłum powadzony przez prowodyrów zbliżał się szybko i z wszystkich stron otoczył policję. Widząc to przod. Frączek schronił się wraz z aresztowanymi do karczmy, zostawiając dla ochrony aresztowanych 3 posterunkowych przed karczmą. Wówczas tłum otoczył karczmę i wznosząc okrzyki zażądał wypuszczenia aresztowanych, grożąc przytem targnięciem się na policję. Widząc, że groźbami nie zmuszą policji do wydania aresztowanych, kilku osobników rzuciło się nagle na stojących przed karczmą posterunkowych, ciężko ich pobili i rozbroili. Posterunkowi cofnęli się do karczmy, a gdy tłum dalej atakował, rzucając kamieniami, zagrozili użyciem broni. Wezwanie pozostało jednak bez rezultatu, wobec czego użyto broni poczem dopiero tłum ustąpił, zostawiając na placu jednego ciężko rannego i jednego zabitego. Nadeszłe posiłki policyjne przyprowadziły dopiero porządek, aresztując głównych sprawców tego napadu.

W pierwszym dniu rozprawy odbyło się przesłuchanie oskarżonych, których większość wypiera się winy. Jutro przesłuchani zostaną świadkowie, a późnym wieczorem zapadnie wyrok.

Rozprawie przewodniczy wicepr. s. o. dr. Doellinger, wotują s. o. Lesiak i Kisiel, oskarżenie wnosi prok. Hetper.

Sądowy epilog zamachu faszystowskiego w Brnie

Praga, 26. 6. (R) W Brnie zakończył się dziś proces przeciw uczestnikom faszystowskiego zamachu na koszary pułku piechoty w Brnie. **Główny prowodyr zamachu porucznik Kobzinek skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.** Z dalszych 57 oskarżonych 46 skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia od 4 lat do 6 miesięcy, podczas gdy **11 — w tem przywódca faszystów czechosłowackich, dawny szef sztabu generalnego Gajda — zostało uwolnionych od winy i kary.**

Masowe aresztowania wśród Macedończyków w Sofji

(:) Sofjaj. 26. 6. PAT. Wczorajsza akcja policyjna na terenie Sofji trwała przez cały dzień. W mieście aresztowano około 50 osób, mających przy sobie broń, a nawet bomby. Wśród aresztowanych jest kilku wybitnych komunistów, poszukiwanych oddawna przez policję. Pozatem zatrzymano przeszło 1000 osób celem wylegitymowania. Na skutek rewizyj skonfiskowano około 250 karabinów, 600 rewolwerów, 200 bomb maszynę piekielną, skrzynie pirokstyliny i karabin maszynowy.

Dolar i funt zniżkują

Londyn, 26. 6. (L) Dolar zniżkuje w dalszym ciągu. W Londynie notowany był dziś 4.23 i pół w stosunku do funta, który na rynkach europejskich także okazuje tendencję zniżkową. Funta angielskiego notowano w Zurychu 17.59, w Paryżu 86.28 i w Amsterdamie 8.46 i jedna czwarta.

Warszawa, 26. 6. (Sin) Kurs dolara na giełdach midzynarodowych ustabilizował się na 7.17. W Warszawie panuje dla dolara nadal tendencja zniżkowa (7.12 i pół). Bank Polski płaci za dolara 7.10.

Narady klubów sejmowych

Warszawa, 26. 6. (Sin) Na koniec tygodnia zwołane są posiedzenia niektórych klubów sejmowych, wobec czego nastąpi pewne ożywienie w Sejmie. Na dzień 30 czerwca zwołane jest posiedzenie klubu narodowego, na 1-go lipca posiedzenie PPS i Stronnictwa Ludowego.

Bolączki urzędników państwowych

Warszawa, 26. 6. (Sin) W bieżącym tygodniu zapowiedziane jest przyjęcie delegacji urzędników państwowych u p. Prezesa Rady ministrów Jędrzejewicza. Delegacja przedstawi memorjał w sprawie poborów urzędniczych i sytuację materjalną urzędników. Urzędnicy czują się dotknięci zarządzeniem, cofającem, zwrot opłat szkolnych i stoją na stanowisku, **że odebranie im tych świadczeń równoznaczne jest z obniżeniem faktycznem poborów o kilkanaście procent.**

Sprawa pobicia Nowaczyńskiego przed sądem apelacyjnym

(:) **Warszawa**, 26. 6. (Sin) Sąd apelacyjny rozpatruje dziś sprawę studenta Uniwersytetu Warszawskiego, Tadeusza Ryskalczyka, skazanego przez są okręgowy na 1 rok więzienia za spowodowanie u Adolfa Nowaczyńskiego ciężkich obrażeń w następstwie których utracił on oko. Obrona domagała się w swoim czasie powołania dodatkowych ekspertów i stoi na stanowisku, że brak jest związku przyczynowego między uderzeniem oskarżonego Ryskalczyka a urazem oka, już uprzednio naruszonego podczas pobicia Nowaczyńskiego przy innej sposobności. Oskarżony Ryskalczyk — jak twierdzi obrona — miał na celu jedynie czynne znieważenie Nowaczyńskiego.

Proces przeciwko Ryskalczykowi został odroczony, ponieważ prof. Roszkowski, powołany jako ekspert nie zjawił się w sądzie. Nowaczyński, który zjawił się do sądu wezwany w charakterze świadka, a który na poprzedniej rozprawie nie stawił się, za co skazany został na 50 zł. grzywny, oświadczył obrońcy Ryskalczyka, że do osoby Ryskalczyka nie rości sobie żadnych pretensyi, **albowiem został uderzony przez zupełnie inną osobę. Nowaczyński oświadczył, że enuncjację taką złoży też w sądzie.**

Dyscyplinarna odpowiedzialność niefortunnych operatorów

(:) **Warszawa**. 26. 6. (Sin) Warszawska Izba lekarska pociągneła do odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy dra Rostkowskiego i dra Helina, którzy niedawno odpowiadali przed sądem karnym z powodu niefortunnego zabiegu kosmetycznego, zakończoegog śmiercią pacjentki. Władze korporacyjne spowodowały wszczęcie dochodzeń dyscyplinarnych, wychodząc z założenia, że obydwaj lekarze, jako nie posiadający kwalifikacyi, nie powinni się byli podejmować tej operacji (dr. Helin jest laryngologiem, dr. Rostkowski jest lekarzem chorób skórnych). Niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych, sprawa obu lekarzy znajdzie się jeszcze przed sądem apelacyjnym, albowiem — jak wiadomo — zarówno prokurator, jak i zastępca powoda złożyli skargę apelacyjną.

Sprawa prof. Cybichowskiego

(:) **Warszawa**, 26. 6. (Sin) Sprawa profesora Uniwersytetu Warszawskiego Cybichowskiego w najbliższym czasie będzie przedmiotem rozważań przed specjalną komisją dyscyplinarną. W skład tej komisji poza profesorami Uniwersytetu Warszawskiego wejdzie delegat Ministerstwa Oświaty. Prof. Cybichowski otrzyma na własne żądanie urlop.



(:) **Warszawa**. 26. 6 (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek, 27 bm.: Pochmurno, opady chłodne. Temperatura plus 11 C. **W godzinach popołudniowych polepszenie pogody.**

Hasłem naszem: Nieugięta walka z obłędem hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

Pętla zaciska się coraz bardziej

HITLEROWSZCZYZNA CHCE WYGŁODZIĆ ŻYDÓW

(K) Prasa londyńska przynosi następujące wiadomości od własnych korespondentów z Niemiec. Ostatnio wysłała partja narodowo-socjalistyczna do wszystkich swych komórek i przybudówek cyrkularz, wedle którego z dniem 1 października br. ma się wypowiedzieć wszystkim żydowskim urzędnikom prywatnym. Hitlerowszczyzna nie daje nawet pardonu Żydom wychrzczonym oraz dawnym żydowskim żołnierzom frontowym.

Zresztą i bez tego ukazu sytuacja żydowskich urzędników i funkcjonarjuszy zatrudnionych po większych firmach jest wielce utrudniona, gdyż wszystkie przedsiębiorstwa o cenach jednolitych oraz wielkie magazyny jak Karstadt, Wertheim, Tietz, wykazują silne deficyty. Nawiasem warto zauważyć, że dom towarowy Tietza został „gleichschaltowany“ a temsamem wypowiedziano pracę ostatnim mohikanom żydowskim zatrudnionym jeszcze w tem przedsiębiorstwie.

Bojkot antyżydowski bynajmniej nie ustał, a ostatnio przybrał nawet groźne formy. Oto jaczejki hitlerowskie przystąpiły do bojkotu środków żywności dla Żydów, czego historja świata dotychczas nie znała. Być może w najbliższym czasie rodziny żydowskie nie będą mogły zaopatrywać się w żywność. Organizacja niemieckich engrosistów branży żywnościowej uchwaliła więcej nie sprzedawać Żydom. Ponieważ dawniejsze żydowskie hurtowne firmy tego rodzaju zostały „gleichschaltowane“, więc najprawdopodobniej znajdzie się żydostwo niemieckie w tego rodzaju sytuacji, że nie będzie mogło kupować środków żywności, ponieważ wywiera się presję też na detalistów, by towarów Żydom nie sprzedawano. Większość żydowskich kupców-detalistów ma już teraz olbrzymie trudności z nabywaniem towarów. Z tego powodu nastąpiła masowa wędrówka Żydów z małych miast prowincjonalnych do Berlina, ponieważ w Berlinie łatwiej jakoś można się ukryć. Wielu Żydów, którym rząd odmawia paszportów zagranicznych, przedostaje się też do Zagłębia Saary, gdzie pod okupacją francuską nie panuje teror w stosunku do Żydów.

KTO NIE BOJKOTUJE ŻYDÓW — JEST SAM ŻYDEM

W Darmstadzie odbył się onegdaj zjazd funkcjonarjuszy hitlerowskich, który wreszcie ustalił tak palącą dla Niemiec kwestję, kogo należy uważać za aryjczyka, a kogo za niearyjczyka.

A więc posłuchajmy: Niearyjczykami są Żydzi oraz wszyscy, którzy pochodzą od Żydów, a nawet chrześcijanie, którzy kiedykolwiek utrzymywali seksualne stosunki ze Żydami, wreszcie chrześcijanie, którzy mają udział w przedsiębiorstwach żydowskich i którzy po 1 kwietnia złamali bojkot antyżydowski. Ta rezolucja jest dla Żydów straszliwym ciosem. Niweczy ona wszelkie nadzieje, by móc się utrzymać przez dopuszczenie chrześcijanina do swego przedsiębiorstwa. Z chwilą, kiedy spólnik żydowski będzie też uważany za Żyda, nadzieja ta zniknęła zupełnie.

SADYŚCI URZĄDZAJĄ WIDOWISKA

(:) W hugenbergowskim „Lokalanzeigerze“ znajdujemy następujące sprawozdanie z Wrocławia: Dostawienie aresztowanego w Berlinie byłego nadprezydenta dolnego Śląska, socjalnego demokraty Lüdemanna do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu przemieniło się w ciekawe widowisko. Lüdemann musiał pieszo ze swym kufrem w ręku powędrować z prezydjum policji do obozu koncentracyjnego a otaczało go dziesięciu szturmowców, którzy po drodze znęcali się nad więźniem i zachęcali publiczność również do tego samego. W obozie koncentracyjnym wygłosił prezydent policji we Wrocławiu, osławiony morderca kapturowy Heiner, z okazji przybycia Lüdemanna do obozu przemówienie, w którem przedstawił więźnia jako szkodnika żyjącego na koszt robotników. Lüdemannowi nie dano nawet odpocząć lecz natychmiast odkomenderowano go do pracy.

S. A. ZNOWU HULA

Pisaliśmy już o rewizji urządzonej przez bojówkę hitlerowską w kolonji w Koepenick, podczas której to syn sekretarza związku zawodowego robotników rolnych Hans Schmaus strzelał do zbirów hitlerowskich. Teraz dopiero przynosi zagraniczna prasa socjalistyczna opis tej rewizji. Bandyci hitlerowcy, jak dzikie bestje wpadali do domów i w okrutny sposób pastwili się nad nieszczęśliwymi ludźmi, których późną nocą wyrwano z łóżek. Ciężko przytem zraniono posła socjalistycznego Stellinga, którego później w dodaku aresztowano.

Teraz zresztą bojówki hitlerowskie mają wiele roboty przy likwidowaniu organizacyj hugenbergowskich. Z sadystycznem wprost okrucieństwem obchodzą się hitlerowcy z dawnymi swymi sprzymierzeńcami. Demolują meble i pastwią się za najmniejsze słowo protestu. A przy tej sposobności dają też upust swemu antysemityzmowi. W Berlinie wtargnęli bandyci do pewnego lokalu, gdzie się zgromadzili kupcy żydowscy, których potraktowali pałami gumowemi i prętami żelaznemi. M. in. przewieziono do szpitala w stanie groźnym właściciela wielkiego magazynu, Israela.

VAN DER LÜBBE MA ZOSTAĆ ZAMORODOWANY?

„Daily Herald“ donosi: Hitlerowcy zamierzają zamordować van der Lübbe'go i jego towarzyszy, tj. komunistę Ernesta Torglera i trzech Bułgarów, Popowa, Dymitrowa i Tanewa. Hitlerowcy nie spieszą się z rozpisaniem rozprawy przeciw rzekomym podpalaczom Reichstagu, obawiają się bowiem, że prawda może wyjść na jaw, a wówczas opinja publiczna dowie się, że podpalenie Reichstagu było tylko prowokacją Goeringa. Dlatego ma się zaaranżować dzieło „zemsty ludowej“, tj. chce się przed rozprawą usunąć oskarżonych. Potem oświadczy się zdumionej Europie, że zaszedł pożałowania godny wypadek, ale sprawców mordu nigdy się nie odkryje.

CZY HINDENBURG CIĘŻKO ZACHOROWAŁ?

Prasa paryska przynosi z Berlina alarmujące wiadomości o groźnym stanie zdrowia Hindenburga, który leży ciężko chory w swej posiadłości w Neudeck. Chodzi tu o sklerozę skomplikowaną ostrem zapaleniem płuc. Do łoża Hindenurga wezwano specjalistów z Berlina. Prasa niemiecka otrzymała surowy rozkaz, by o chorobie Hindenburga ani słóweczkiem nie wspomnieć.

Mówią też, że między chorym Hindenburgiem a sekretarzem stanu Meissnerem, szefem biura prez. Rzeszy, doszło do bardzo ostrego zatargu. Meissner „gleichschaltował się“ i przeszedł pełną parą do obozu hitlerowskiego. Gdy nastąpi poprawa w zdrowiu Hindenburga, spodziewać się należy dymisji Meissnera.

HUMBUG Z AEROPLANAMI NAD BERLINEM

Donieśliśmy już, że nad Berlinem pojawiły się onegdaj aeroplany, które rozrzucały odezwy antyhitlerowskie. Jak wiadomo, z tego wypadku skorzystała cała prasa niemiecka, by wykazać, że Niemcy są zupełnie rozbrojone i domagać się dozbrojenia w dziedzinie floty powietrznej. Że cała ta afera jest tylko humbugiem sprytnie zaaranżowanym przez hitlerowców, świadczy chociażby artykuł w gleichschaltowanej „Vossische Zeitung“, w którym czytamy, że Niemcy mają aeroplany policyjne i celne. Aeroplany te nie zostały zakazane przez traktat wersalski. Gdyby więc jakiś aeroplan się przedostał, napewno zauważyłyby go bardzo czujne aeroplany policyjne. Nie ulega więc wątpliwości, że ten najazd na Berlin sprytnie zainscenizowany został przez samych hitlerowców.

Czy jest Pan(i) na liście wyborców?

(:) Krakowska lista uprawnionych do głosowania na XVIII. Kongres sjonistyczny wyłożona będzie do przeglądu jeszcze przez dwa dni, a to dziś, 27 bm. i jutro 28 bm. w lokalu Żyd. Funduszu Narodowego, przy ul. Józefa Sarego 10, I. p. of., w godzinach od 3-ciej do 6.30 po poł.

Wyborcom przysługuje w powyższych dniach w godzinach powyżej oznaczonych prawo sporządzenia sobie notatek z listy wyborczej, jednak nie w sposób uniemożliwiający innym przeglądanie listy. Przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego, lub z powodu nieumieszczenia osób, które prawo to mają — może wyborca wnosić w terminie wyłożenia list reklamacje z podaniem motywów w lokalu wyłożenia listy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Przy drzwiach zamkniętych

toczyła się wczoraj rozprawa o prowadzenie domu schadzek przy ul. Jagiellońskiej 8

(l) W lutym br. zlikwidowały krakowskie władze policyjne tajny dom schadzek, mieszczący się w domu przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8. Tam to, w mieszkaniu Wandy Nadziei Chmurskiej 45-letniej separowanej żony przemysłowca, zbierali się młodzi studenci gimnazjów krakowskich, którzy w towarzystwiem różnych dziewcząt, przy dźwiękach patefonu, raczyli się alkoholem. Zabawy te przybierały nieraz charakter orgij. Gospodyni dbając o swoich gości odczytywała im pornograficzne wierszyki, oraz okazywała „odpowiednie“ ilustracje. Do wykrycia afery doszło w następujący sposób:

W dniu 24 grudnia ub. roku zebrało się w mieszkaniu Chmurskiej towarzystwo złożone przeważnie ze studentów oraz kilku dziewcząt. Po zabawie studenci zostali przez noc w mieszkaniu Chmurskiej, a efektem tego było doniesienie do policji oskarżające Chmurską oraz jej lokatorkę 20-letnią Janinę Kaczmarczykównę, o... zniewolenie dwóch studentów. Niezależnie od tego Chmurska była oskarżona o czerpanie zysków z cudzego nierządu i rozpowszechnianie pism o charakterze pornograficznym, Kaczmarczykówna zaś o występek kradzieży.

Na wczorajszej rozprawie — która toczyła się przy drzwiach zamkniętych przesłuchano szereg świadków — poczem został ogłoszony wyrok. — Chmurska została zasądzona na 8 miesięcy więzienia, natomiast Kaczmarczykówna został uniewinniona.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Pilarski, wotowali so. dr Stuhr i so. dr Zacharski, oskarżał prokurator dr Szypuła, bronił adw. dr. Knoebel.

Erec Izrael w żałobie

Ostatnie chwile i ostatnia droga Chaima Arlosorowa

(I) Z Tel Awiwu donoszą:

Wiadomość, jaka rozeszła się lotem złowieszczej błyskawicy w piątek, 16 bm. koło godz. 11 wieczór nad brzegiem morza w Tel Awiwie, była zbyt straszna, zbyt okropna, ażeby można w nią było w pierwszej chwili uwierzyć. Wiadomość padła wśród tłum przechadzający się wśród sobotniej ciszy, pod jasnem i czystem niebem, nad brzegiem cudownego morza i w okolicznych ulicach. Brzmiała ona: Niedaleko cmentarza arabskiego nieznani sprawcy zranili bardzo ciężko Chaima Arlosorowa.

Tłumy zakołysały się w kierunku morza. Gdy przybiegły na miejsce zajścia, ciężko rannego Arlosorowa przeniesiono już do szpitala Hadassy. Pierwsi, którzy pospieszyli na pomoc byli to trzej młodzieńcy żydowscy, którzy niedaleko miejsca czynu przechadzali się ze swemi towarzyszkami: Nahum Turkeltaub — pierwszy, który przywołał innych na pomoc — Mojżesz Eiser i Menachem Etaik. Słyszeli oni więcej niż dwa strzały, a strzelanina dochodziła z kilku miejsc. Zdaje się, że stało się to dla zmylenia pościgu. Zresztą przerażenie było tak gwałtowne, że w pierwszej chwili nikt wogóle nie ścigał morderców.

Turkeltaub nadbiegł na krzyk żony Arlosorowa, która w pierwszej chwili oniemiała z przerażenia, następnie jednak zaczęła głośno wołać o pomoc. Zanim Turkeltaub nadbiegł, pani Arlosorow próbowała podnieść męża, a raniony sam, uspakajając żonę, usiłował również się podnieść. Cierpienia jego były straszne. Gdy nadbiegli trzej wspomniani młodzieńcy, Arlosorow, wijąc się w bólach, prosił, by go nie pytano, a później sam wszystko opowie. Na widok krwi, która się odsłoniła po podniesieniu Arlosorowa, żona zemdlała.

Przywieziony do szpitala, mimo ogromnego upływu krwi — w pełni przytomności Arlosorow rozpoznał wszystkich obecnych. Wśród tych, którzy pierwsi znaleźli się obok jego łoża, był burmistrz Tel Awiwu Disenhoff, do którego Arlosorow zwrócił się ze słowami: „Patrz pan, co mi zrobili“. Pytał o żonę, a swego szwagra dra Rosolio prosił o strzeżenie teki z ważnemi papierami oraz obcemi pieniędzmi, które miał w portfelu. Tymczasem najlepsi chirurdzy Tel Awiwu z przybyłym niedawno z Niemiec drem Markusem na czele, przygotowywali operację. Okazało się, że z powodu silnego upływu krwi będzie potrzebna transfuzja krwi cudzej. Dziesiątki robotników-towarzyszy, którym z pośród tysięcznego tłumu udało się dostać na korytarze szpitalne, ofiarowało gotowość oddania swej krwi dla ratowania ukochanego przywódcy. Wzięto kilka osób dla wynalezienia odpowiedniej kategorji krwi, poczem przystąpiono do operacji. W czasie operacji puls osłabł, ręce stały się prawie zimne. Okazało się, że kula przebiła wątrobę i jelita, grzęznąc głęboko w ciele obok rdzenia pacierzowego. Stało się jasnem, że niema na dziei. Istotnie też zaraz po operacji nastąpiła agonja. Ostatnie słowa Arlosorowa brzmiały: „Dajcie mi jeszcze trochę narkozy“. Tylko dzięki swej silnej budowie żył od 10.30 do 1-szej.

Gdy tłumy oblegające szpital Hadassy dowiedziały się o śmierci Chaima Arlosorowa — rozpacz ich i ból nie miały poprostu granic. Trudno opisać sceny, jakie się wówczas działy dookoła szpitala. Kobiety mdlały, rozlegał się rozdzierający szloch, mężczyźni stali skamieniali z bólu i ze łzami w oczach — starszy jakiś robotnik przeszył powietrze rozpaczliwym okrzykiem: „Awda aterat roszejnu, kawa hanejr“.

Pogrzeb

Cała Palestyna, wzdłuż i wszerz okryła się głębokim kirem żałoby zaraz nazajutrz w sobotę, kiedy wiadomość o zamordowaniu Arlosorowa rozniosła się po kolonjach i osiedlach. Organizacja robotnicza wydała odezwy zalecające absolutny spokój, a pozatem nakazała, aby z poszczególnych osiedli przybyły na pogrzeb tylko delegacje, by nie ogałacać kibuców z ludzi. Mimoto przybyły z całego kraju na pogrzeb nieprzejrzane tłumy ze wszystkich zakątków i ze wszystkich warstw jiszuwu. Miasto i wieś porzuciło pracę. Zamarł wszędzie zwyczajny ruch. Zewsząd sztandary czarne, biało-niebieskie i czerwone, okryte kirem. W niedzielę, w dniu pogrzebu zamknięte wszystkie sklepy, warsztaty pracy nietylko żydowskie — praca budowlana przerwana.

Zwłoki Chaima Arlosorowa w ciągu soboty leżały w pokoiku dla zmarłych szpitala Hadasy. Przedefilowały przed niemi tysięczne tłumy ludności Tel Awiwu i okolicy, aby po raz ostatni rzucić okiem na doczesne szczątki ukochanego Wodza. Straż przy zwłokach okrytych białoniebieskim sztandarem pełnili członkowie Hapoelu. W sobotę wieczór zwłoki przewiezione zostały ze szpitala Hadasy do domu egzekutywy Histadrut Haowdim. Tutaj zostały one umieszczone w wielkiej sali, której ściany pokryły klepsydry donoszące o zgonie wielkiego syna narodu. Zwłoki spoczęły na wzniesieniu, owinięte w tales jak i w sztandar biało niebieski i czerwony, wszystkie spowite kirem żałoby i tonące pod powodzią żywych kwiatów. U wezgłowia — twarz była zakryta — paliła się lampa elektryczna oraz dwie zwyczajne świece. Wartę honorową pełnili towarzysze z „Hapoelu“ i „Makkabi“. Dla rodziny i pewnej ilości przyjaciół ustawiono kilka rzędów krzeseł. I znów nieprzejrzane tłumy defilują przed zwłokami.

Po mieści falują tłumy w żałobie pogrążonych ludzi, z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewają chorągwie żałobne oraz biało niebieskie okryte kirem. Ruch kołowy zupełnie zastanowiony, gdyż ulicami miasta posuwają się niezliczone delegacje organizacyj oraz długie korowody dzieci szkolnych. Ponadto wszystkie stowarzyszenia, instytucje itd. Wśród organizacyj znajdowała się również organizacja rewizjonistyczna i Brith Trumpeldoru z drem Waschitzem, Achimeirem i innymi na czele. Delegacja rewizjonistów liczyła 450 ludzi. Wszędzie kir i czerń skupionych, niezliczonych rzesz.

W domu Histadrutu, gdzie leżały drogie żydostwu zwłoki, obok straży honorowej — siedzi stara matka, żona i siostra. Za chwilę rozpocznie się „tahara“. Stary weteran Histadrutu, A. Rabinowicz, mówi pierwszy „kadisz“. Przybyli tymczasem — przedstawiciel Jiszuwu, Agencji, instytucyj narodowych, adjutant Wysokiego Komisarza, pełniący obowiązki gener. sekretarza rządu p. Mills, były zastępca Wysokiego Komisarza minister sprawiedliwości p. Trastid, p. Hyamson, naczelny dowódca policji palestyńskiej Captain Rice, z żałobną opaską na ramieniu, przedstawiciele wszystkich departamentów, sądownictwa i administracji, siły zbrojnej, Konsulowie wszystkich państw z dziekanem korpusu markizem Paul Maoulin na czele, wśród nich też konsul generalny Niemiec p. Wolff, naczelni rabini z Kukiem na czele, biskup anglikański Dr Denbi w szatach liturgicznych, burmistrz Jaffy Ezam Bej al Said i in.

Za chwilę rozpoczną doczesne szczątki Chaima Arlosorowa swą ostatnią drogę. Trumnę wynieśli na ramionach towarzysze pracy i trudów, koledzy i przyjaciele. Przed nią niesiono chorągwie związków, szkół, organizacyj i wieńce m. in. od Wysokiego Komisarza. Za trumną — rodzina, wspomniani wyżej przedstawiciele jiszuwu, rządu i państw obcych, przedstawiciele organizacyj od „Agudas Jisrael“ po „Brit Trumpeldor“ i w ciężkiej żałobie żydostwo Palestyny, im. żydostwa świata.

Pierwszy żegnał Chaima Arlosorowa, towarzysz idei i pracy Berl Kazenelnson — imieniem towarzyszy. Łzy i ból uniemożliwiły powiedzenie chcóby kilku słów. A gdy w chwilę później rozległy się pierwsze słowa „Ejl Malej Rachmim“ — tłum, starzy i młodzi — płakał.

Koło Magistratu, całego w czerni, wszedł na balkon w otoczeniu przedstawicieli rządu i konsulów Dizenhoff, by imieniem miasta złożyć hołd ostatni, jednemu z pierwszych budowniczych kraju i miasta. „Pokój Twym szczątkom, bohaterze, żołnierzu, towarzyszu. Nic nie zdoła wymazać z pośród nas Twego imienia, które złotemi literami i krwią — wpisujemy w karty naszej historji“.

U grobu mówił imieniem żydostwa — Usyszkin. Osiwiały bojownik naszego odrodzenia żegnał młodego, dużo młodszego od siebie kolegę i towarzysza ideałów i pracy. „Nie w Ciebie strzelano. Strzelano w nas. Mimo to stoimy silni, wiedz, że nic nie zdoła nas odwieźć od celu. Wręcz przeciwnie — będziemy, mimo wszelkie przeszkody, wolnym narodem na wolnej ziemi... Pamiętasz co mówił Achad Haam, po śmierci Herzla, swego największego przeciwnika politycznego: Herzl nietylko Swą działalnością za życia wzmacniał i kształtował nasz ruch, ale i Swą śmiercią przyczynił się do rozszerzenia i umocnienia jego podstaw i zasięgów. Zrobiła to Jego legenda. I po Twej śmierci powstanie legenda, legenda Twego życia, która przyniesie naszemu ruchowi i narodowi żydowskiemu nowe siły, nawe bodźce. Stoimy u Twego grobu — wszyscy, zjednoczeni — mimo wszelakie różnice polityczne i społeczne — czyż tego nie uczyniła już Twoja legenda, Chaimie?“

A potem kadisz i grudka za grudką, przepojonej potem i krwią naszych Najlepszych, ziemi ojczystej spadała na świeżą mogiłę Chaima Arlosorowa, między mogiłami Maksa Nordana i Achad Haama.

60-tysięczny tłum stał wciąż koło grobu i wokół cmentarza, gdy już na świeży grób spadały tylko kwiaty i kłosy wieńców.

Okruchy...

SERCE CZŁOWIEKA.

(!) Kiedy przed kilku miesiącami Arlosorow przemawiał na pogrzebie zabitego przez mordercą kulą robotnika żydowskiego z Nahalalu Jakobiego i jego synka, użył wówczas następujących słów:

— Oto taki sam kawałek śrutu, który dziś zabił Jakobiego, może jutro trafić we mnie, w ciebie i w każdego z nas...

Któż mógł wówczas spodziewać się, że w parę miesięcy później również od kuli morderczej padnie jeden z największych i najwybitniejszych przedstawicieli żydowskiej Palestyny...

A kiedy Arlosorow we środę 14 bm. powrócił z Europy i po gorączkowej pracy — w piątek o 12-tej odbył w Jerozolimie konferencje z Usyszkinem, o 1-szej jadł obiad u Wysokiego Komisarza i potem razem z nim pojechał do wioski dziecięcej Ben Szemen, gdzie miano umieścić część dzieci żydowskich z Niemiec, a z Ben Szemen razem ze swą żoną przyjechał na sobotę do Tel Awiwu — tutaj w Tel Awiwie prosiła go jego stara matka, ażeby, jak to często czynił, sobotę spędził u niej.

Arlosorow przeprosił matkę, mówiąc, że jest tak przemęczony, że pragnąłby być zupełnie samotny. I powiedział wtedy te słowa:

— Jutro, w sobotę — pytasz mamo? O, kto wie, mamo, jutro może już będę na Marsie.

Był to oczywiście żart, dobroduszny żart w rozmowie z matką...

Ale może to było jakieś nieświadome, zupełnie nieświadome czy podświadome przeczucie — w owych słowach na cmentarzu na pogrzebie Jakobiego i w tym żarcie w rozmowie z matką...

MATKA.

Kiedy we środę Arlosorow wrócił z Europy, pierwsza jego droga prwadziła do matki. W piątek widział się z nią po raz wtóry i ostatni.

Matka Arlosorowa, to 60-letnia kobieta, niskiego wzrostu i słaba. Przy zwłokach i na pogrzebie syna okazała podziwu godny, niemal bohaterski

spokój. Była złamana, włosy nieuporządkowane, ale mocna i jakby skamieniała w spokoju. Ból ją złamana, ale i pełna wielkiej, nieświadomej dumy, że urodziła **takiego** syna.

Chaim był jej jedynym synem. Ma prócz tego dwie córki. Jedna jest żoną znanego pisarza Jakóba Steinberga, druga żoną muzyka Rotolio, obie żyją w Tel Awiwie. Matka utrzymuje się z małego pensjonatu w Tel Nordau.

Jeszcze jedną kobietę tysięczne tłumy, które wzięły udział w pogrzebie, otaczały pełnem głębokiej miłości spojrzeniem. To żona Arlosorowa, pani Syma Arlosorow z domu Rubin, która prowadzi za rękę trzyletniego synka. Pochodzi z Rewlu w Estonji. Była ona jedynym świadkiem zamordowania jej męża.

Prócz synka zostawił Arlosorow jeszcze 12-letnią córkę z pierwszego swego małżeństwa. Pierwszą żoną Arlosorowa była pani Gerda z domu Goldberg, zdolna literatka i publicystka, palestyńska korespondentka „Jüdische Rundschau“. Pani Gerda jest obecnie zamężna za znanym palestyńskim działaczem robotniczym i publicystą drem Zwi Lufterm z Małopolski, znanym również naszym Czytelnikom z licznych artykułów i korespondencyj z Palestyny. Za trumną kroczyła również p. Gerda z młodą córką swoją i Chaima, i była ona niemniej złamana od matki i drugiej żony Zmarłego. Z Gerdą ożenił się Arlosorow w roku 1918, z Symą w roku 1927.

Arlosorow liczył lat trzydzieści cztery.

Transjordanja nie chce dłużej umierać z głodu

Posiadamy dość siły, by zburzyć most Allenby'ego

Jerozolima (ŻAT) Jeden z przywódców ruchu pro-żydowskiego w Transjordanji, Tukhan, przeciwko któremu prasa arabska w Palestynie prowadziła ostatnio szczególnie zaciętą kampanję, wystosował depesze następującej treści do rodzin Husseini'ch i Naszaszibi'ch w Jerozolimie:

„Jeśli w dalszym ciągu kontynuować będziecie swą kampanję przeciwko odstępowaniu ziemi Żydom, pozwalając jednocześnie Transjordanji umierać z głodu, mogę was zapewnić, że ja i moje stronnictwo posiadamy dość siły dla zburzenia mostu Allenby'ego i kompletnego odseparowania Transjordanji od Palestyny.“

Beduini zwolnili 5000 dun. ziemi

Jerozolima (ŻAT) Po wyrokach sądowych w dwóch instancjach Beduini zwolnili obszar 5000 dunamów ziemi w Wadi-Hawarith. Żydowski Fundusz Narodowy, właściciel zwolnionego obecnie terenu, wypłacił Beduinom znaczne odszkodowanie. Na zwolnionej roli założone będzie nowe osiedle robotnicze.

Głos Einsteina o światowej żyd. konferencji gospodarczej

(!) **Londyn** (ŻAT). „Jewish Economic Forum“, organ AngloŻydowskiej Rady Przemysłu i Handlu (komitet Melchetta dla bojkotu Niemiec), zamieszcza następujące oświadczenie, nadesłane przez prof. Alberta Einsteina komitetowi przygotowawczemu Żydowskiej Światowej Konferencji Gospodarczej:

„Rad jestem dowiedzieć się, że Anglo-Żydowska Rada Przemysłu i Handlu zwołuje Żydowską Światową Konferencję Gospodarczą. **Krok ten jest nie tylko konieczny, lecz już oddawna godzien realizacji.** Jestem przeświadczony, że gdyby konferencja tego rodzaju odbyła się przed dojściem Hitlera do władzy i gdybyśmy się zdecydowali na zorganizowanie się gospodarcze, **wówczas dałoby się uniknąć katastrofy, która dotknęła Żydów niemieckich, lub przynajmniej jej skutki nie byłyby tak tragiczne.**

„Jakkolwiekbądź, konferencja może dać inicjatywę doniosłych i żywotnych prac zarówno w dziedzinie kryzysu w Niemczech jakoteż pod względem **utorowania drogi lepszej przyszłości następnego pokolenia naszego narodu.** Życzę konferencji wszelkiego powodzenia i szczerze ufam, że spotka się z entuzjastycznem poparciem wszystkich skupień żydowskich na całym świecie.“

Jubileusz Samuela Untermeyera

(!) **Nowy York.** (ŻAT). Słynny żydowsko-amerykański adwokat Samuel Untermeyer obchodził w tych dniach w ścisłem kole rodziny i przyjaciół jubileusz 75-lecia urodzin. Jak wiadomo, adw. Untermeyer stanie na czele delegacji z Ameryki dla bojkotu Niemiec, zwołaną do Londynu przez komitet Melchetta.

Tak jak murzyni w Ameryce...

(!) **Berlin.** (ŻAT). W związku z opracowywaną obecnie ustawą w sprawie zakazu małżeństw mieszanych z Żydami dr. Achim Gercke, kierownik urzędu dla czystości rasy przy ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, ogłosił w prasie artykuł, w którym pisze m. inn., że w kwestji małżeńskiej należy Żydów w Niemczech **traktować w ten sam sposób, w jaki Murzyni traktowani są w Ameryce.**

Zapowiedziana ustawa małżeńska dotychczas nie została ogłoszona z powodu rozbieżności zdań w łonie narodowych socjalistów co do zasięgu zakazu. Podczas gdy bardziej umiarkowani „nazi“ zadawalniają się zakazaniem ślubów z Żydami, skrajniejsi narodowi socjaliści żądają rozciągnięcia zakazu również na osoby pochodzenia żydowskiego w trzeciem lub czwartem pokoleniu.

Dr Achim Gercke jest zwolennikiem skrajnego kierunku i wywodzi, że w tej kwestji Niemcy winny się wzorować na przykładzie 28 stanów U. S. A., w których istnieje zakaz poślubiania mulatów. — Dr. Gercke domaga się nadto, aby ustawa zakazała wszelkiego społecznego kontaktu aryjczyków z Żydami i ich potomkami.

Maks Liebermann opuszcza Niemcy

(!) **Innsbruck** (ŻAT). Jak się dowiaduje ŻAT, **słynny malarz prof. Max Liebermann postanowił, mimo podeszłego wieku opuścić Niemcy i zamieszkać w Paryżu.** Nie jest jeszcze pewnem, czy władze udzielą mu zezwolenia na wyjazd.

Max Liebermann jest jednym z czterech honorowych obywateli m. Berlina. Drugim jest socjal-demokratyczny filantrop Hugo Hiemann, któremu stolica Rzeszy zawdzięcza szereg instytucyj opieki społecznej. Pozostałymi dwoma honorowymi obywatelami Berlina są Hindenburg i — Hitler.

LIST POWITALNY DO MAXA LIEBERMANNA

(!) **Asterdam** (ŻAT). Zarząd słynnego amsterdamskiego towarzystwa krzewienia sztuki „Arti et Amicitiae“ wystosował list powitalny do prof. Maxa Liebermanna z powodu jego ustąpienia z honorowej prezydentury Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych na znak protestu przeciw nowym porządkom w niemieckiem życiu artystycznem.

Pierwsza lista ostatecznie wyrugowanych adwokatów-Żydów

(!) **Berlin.** (ŻAT). Ministerstwo sprawiedliwości Prus ogłosiło pierwszą listę adwokatów-Żydów, którzy ostatecznie utracili prawo praktyki w Niemczech. Lista obejmuje 216 nazwisk. Dalsze listy nastąpią.

Z piosenką Rentgena

Niedawno minęły święta Wielkanocne, nie będę więc zapytywał szanownych czytelników, czy którzy z nich lubi od czasu do czasu... No, co tu dużo gadań — trącić się kieliszkiem o kieliszek. Po kieliszku pierwszym...

Właśnie od tych słów zaczyna się nastrojowa piosenka Rentgena, który jako aptekarz z zawodu miał możność poczynienia wielu obserwacyj życiowych. Otóż piosenka stwierdza, że pierwszy, drugi, trzeci kieliszek działa bardzo przyjemnie. Czwarty, strojów. Siódmy natomiast wychodzi z ram napiąty i szósty wywołują już całkowitą zmianę nastroju i poczyna działać nie zawsze zgodnie z naszą wolą.

Bo rzeczywiście przesada w ilości jest zazwyczaj wrogiem jakości.

I to nietylko w dziedzinie alkoholu. Spojrzmy na naszego nieodłącznego przyjaciela, papierosa. Palimy codziennie, ale niektórych z nas nachodzą od czas udo czasu myśli o tem, że wartoby nieco odpocząć od nikotyny.

Oczywiście nie mówimy tu o żadnych przerwach w paleniu, ponieważ przykrość, spowodowana brakiem papierosa, przeważyłaby wartość higieniczną takiego kroku.

Ale jest sposób doskonały i bynajmniej nie przykry — palić przez pewien czas papierosy odnikotynowane.

Palacze wiedzą o tem, ale nie oznacza to, aby postępowali całkiem celowo. Tak więc niektórzy, z nich przypuszczają, że filtry mechaniczne w postaci watek lub też zastrzyki do papierosów pozbawią tytoń nikotyny!

Palacze ci czynią, jak ów gentleman, który przysiągł, że „nigdy już nie spojrzy na wódkę“, więc pił ją z zamkniętemi oczyma.

Tylko bowiem chemicznie odnikotynowane papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego są godne zaufania palacza. Papierosy te można nabyć bardzo łatwo. Ergo, Egipskie Przednie znajdują się powszechnie w sprzedaży, inne gatunki zaś można otrzymać za zamówieniem, od ilości 500 sztuk poczynając. Różnica w cenie bez względu na gatunek wynosi zaledwie jeden grosz na papierosie.

Nowy przemysł: szyldy „Deutsches Geschäft“

(!) **Berlin** (ŻAT). W najbliższym czasie mają być wprowadzone urzędowe szyldy-tablice, które będą wywieszone w aryjskich firmach. National-Sozialistische Korrespondenz donosi o tej inowacji co następuje:

N. S. Wirtschafts-Bund komunikuje, że na podstawie zleceń zastępcy „Führera“ Rudolfa Hesse'go, szyldy z napisem „Deutsches Geschäft“ wydawane będą wyłącznie firmom aryjskim za opłatą roczną. Szyldy są oszklone w metalowej ramie i przedstawiają godło nowych Niemiec: wschodzące słońce ze swastyką, na przedzie siedzący czarny orzeł-stróż, zaś u dołu napis“ „Deutsches Geschäft“. Szyldy będą wydawane przez Seibshilfe-Arbeitsgemeinschaft S. A. (szturmowców).

Aryjska „służba reklamowa“

(!) **Berlin** (ŻAT). Centrala reklamy przy poczcie Rzeszy, która jest jedynem upoważnionem ciałem w dziedzinie zbierania reklam i dla działów ogłoszeniowych urzędowych spisów abonentów telefonicznych, odmawia przyjmowania ogłoszeń od firm żydowskich. W odnośnych pismach centrala powołuje się na odpowiednią instrukcję władz.

Na Łotwie nie wolno mówić o Niemczech

Ryga (ŻAT) Władze łotewskie zakazały znanemu publicyście i pisarzowi dr. Ezrielowi Karlebachowi poruszania w swym odczycie kwestji niemieckich. Zakaz ten pozostaje niewątpliwie z obietnicą poczynioną przez Łotwę wobec Niemiec w sprawie zwalczania ruchu antyniemieckiego na Łotwie. Postawa władz łotewskich wywołała oburzenie wśród ludności żydowskiej, która domaga się poruszenia tej sprawy na terenie parlamentarnym.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Za ile wywozi i przywozi okręg krakowski?

(—) Nakładem Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie ukazała się w ostatnich dniach ciekawa książka wybitnego i znanego z szeregu wartościowych prac statystyka i dziennikarza krakowskiego p. Dra Maksymiljana Józefa Ziomka pt. „Handel zagraniczny okręgu Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie w 1932 r.". Książka p. Ziomka opracowana jest nader sumiennie, a bogaty materjał statystyczny i liczne wykresy oraz mapy ilustrujące rozwój handlu zagranicznego naszego okręgu czynią książkę p. Ziomka szczególnie cenną.

Na podstawie dokładnych badań daje nam autor na 111 stronicach książki wszechstronny obraz handlu zagranicznego okręgu krakowskiego. Ze względu na wielką doniosłość zagadnienia handlu zagranicznego dla życia gospodarczego całego państwa, podajemy poniżej w streszczeniu wyniki badań Dr. Ziomka.

(;) Badanie handlu zagranicznego dotyczyło okręgu Izby przem.- handl. w Krakowie, obejmującego całe województwo krakowskie oraz 7 zachodnich powiatów województwa lwowskiego. Badano drogą ankiety bezpośredni import i eksport firm przemysłowych oraz handlowych okręgu za rok kalendarzowy 1932.

Według otrzymanych odpowiedzi wywóz wyniósł 65,4 milj. zł, a import 18,4 milj. zł, czyli iż handel zagraniczny bezpośrednio z okręgu krakowskiego w 1932 r. był czynny na kwotę 47 milj. zł.

Najżywszy udział w eksporcie posiadał dział rolniczo- spożywczy, a następnie chemiczny, metalowo- maszynowo- elektrotechniczny, drzewny, oraz włókienniczo- odzieżowo- galanteryjny. W imporcie zaś przodowały działy: rolniczo- spożywczy, skórzany, włókienniczo- odzieżowo- galanteryjny i chemiczny.

Pod względem podziału terytorjalnego w najżywszych stosunkach wymiennych z zagranicą po zostawały powiaty zachodnie oraz południowe, podczas gdy najsłabiej reprezentowane były powiaty północno- wschodnie. Eksport skierowywał się przedewszystkiem z powiatów: Chrzanów, Tarnów, Gorlice, Kraków miasto, Krosno i Biała. Natomiast importowało najwięcej miasto Kraków, a następnie dopiero — i to znacznie mniej — Tarnów i Chrzanów.

Z pośród wszystkich państw, największy udział w handlu z okręgiem krakowskim (tj. łącznie eksport do danego kraju oraz import z niego posiadała Anglja a na dalszych miejscach znajdowały się Niemcy, Czechosłowacja, Marokko fr., Austrja i Holandja. Odnośnie do samego eksportu, dominujące znaczenie dla okręgu krakowskiego miały rynki zbytu następujących państw: Anglja, Marokko fr., Czechosłowacja, Niemcy i Austrja. Natomiast import odbywał się przedewszystkiem z Niemiec, Czechosłowacji, Holandji, Anglji, Ameryki połudn. i Włoch.

Handel zagraniczny okręgu w 1932 r. był mniejszy, aniżeli w latach poprzednich. Wpływały na to różne ograniczenia celne, walutowe, administracyjne itp. państw importujących odnośnie do naszego eksportu i naodwrót Państwa Polskiego w stosunku do importu. Jednak mimo trudności w handlu międzynarodowym okręg Izby przemysłowo handlowej w Krakowie nietylko nie stracił swego charakteru czynnego w bilansie ogólnym, lecz wręcz przeciwnie wzmógł go jeszcze, [illegible] Rzeczypospolitej Polskiej dodatnie saldo [illegible]owe na kwotę 47 miljonów zł!

Ile będziemy płacić na ZUPU od 1. lipca?

(—) Zamiast płacić tak, jak dotychczas 1 proc. płacy podstawowej, z niewielkiemi odchyleniami wdół i wgórę, pracownicy umysłowi płacić będą obecnie przy zarobkah od 60 do 400 zł miesięczne składkę w wysokości 1,4 proc., przy zarobkach od 400 do 800 zł. — 1,6 proc., przy zarobkach powyżej 800 zł. 1,8 procent. Łączna wysokość składki ponoszonej przez pracownika i pracodawcę pod wyższona zostaje z 2 proc. na 2,8 proc.

Przypuszczalnie wyżej podane opłaty zostaną zaokrąglone, by uniknąć groszowych obliczeń.

By czytelnicy mogli się dokładnie zorjentować w wysokości podwyższonych obciążeń na rzecz ZUPU zamieszczamy poniżej tabelkę, obrazującą dotychczasowe składki ubezpieczenia **na wypadek braku pracy** oraz składki podwyższone:

miesięczny zarobek		dotychczas. składka		podwyż. składka	
60 — 89	zł.	0.50	zł.	0.84	zł.
90—119	„	0.70	„	1.16	„
120—149	„	1.00	„	1.68	„
150 - 179	„	1.20	„	2.10	„
180 - 219	„	1.40	„	2.52	„
220—259	„	1.80	„	3.08	„
260—299	„	2.10	„	3.64	„
300—359	„	2.40	„	4.20	„
360—399	„	2.90	„	5.04	„
400—419	„	3.60	„	5.76	„
420—479	„	4.20	„	6.72	„
480—559	„	4.80	„	7.68	„
560 - 639	„	5.60	„	8.96	„
640—719	„	5.60	„	10.24	„
720—799	„	5.60	„	od 11.52 do 12.80	„
800	„	6.70	„	14.40	„
1.000	„	[illegible].70	„	18.00	„

Przy zarobkach od 720 do 799 zł. składka wynosić będzie 1,6 proc. całego zarobku, a nie jak dotychczas, tylko płacy podstawowej, zaś przy zarobkach od 800 zł. wzwyż, składka wynosić będzie 1.8 proc. całego zarobku. Stosunkowo najbardziej będą zatem dotknięci podwyżką składek pracownicy, posiadający wysokie pensje.

Tak jak dotychczas, składka ubezpieczeniowa od pracowników zarabiających mniej niż 60 zł. miesięcznie, obciążać będzie wyłącznie pracodawcę.

Nowe opłaty na ZUPU obowiązywać będą już od 1 lipca.

—o§o—

Kompetencje w zakresie ustawy alkoholowej

(—) W związku z włączeniem do ministerstwa opieki społecznej departamentu służby zdrowia, wszelkie sprawy, objęte przepisami ustawy z dn. 21 marca 1931 r. o ograniczeniach sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, przeszły z kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych, do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej.

Stow. posiadaczy polis T-wa „L'Urbaine"

(—) Zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Posiadaczy Polis Towarzystwa Ubezpieczeń „L'Urbaine" w Paryżu. Siedziba Stowarzyszenia znajduje się w Powszechnem Towarzystwie Powierniczem S. A., Warszawa, Królewska 16, tel. 349-44.

Ulgi przy przywozie surowców

(—) Komitet Ekonomiczny R. M. zalecił zainteresowanym ministerstwom rozszerzenie zakresu pozwoleń na bezcłowy przywóz dla polskiego przemysłu przetwórczego surowców, o ile nie mogą być one nabyte w kraju po cenach, odpowiadających cenom światowym. To zalecenie zmierza do ułatwienia nabywania naszemu przemysłowi przetwórczemu tanich surowców, przeznaczonych do wyrobu gotowych produktów idących na eksport. Szersze stosowanie udzielania pozwoleń przywozu surowca na cele obrotu uszlachetniającego czynnego, powinno pobudzić przemysł i jego zrzeszenie gospodarcze do energiczniejszego współdziałania w zakresie wzmożenia wysiłków eksportowych.

Unifikacja ustawodawstwa gospodarczego

(—) Informują nas, że czynniki zainteresowane pracują obecnie nad szeregiem doniosłych ustaw, dotyczących życia gospodarczego. Opracowywany jest projekt prawa o postępowaniu niespornem, a ponadto daleko posunięte są już prace nad prawem o zobowiązaniach, które wejdzie, jako część składową do przyszłego polskiego kodeksu cywilnego.

W stadjum opracowania znajduje się również jednolity kodeks handlowy. Z chwilą, gdy powyższe poważne działy prawodawstwa zostaną całkowicie opracowane, przyjdzie kolej na prawo hipoteczne oraz prawo spadkowe.

Listy zastawne, podlegające umorzeniu w latach 1933 i 1934

(—) Ustawa dotycząca konwersji zobowiązań instytucyj kredytu długoterminowego, ogłoszona dnia 20-go grudnia 1932 r., nie objęła listów zastawnych, skonwertowanych na podstawie rozporządzenia z maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno- prawnych.

Aby umożliwić instytucjom kredytu długoterminowego częściowe wstrzymanie na pewien czas umorzenia i tej grupy listów zastawnych — ministerstwo skarbu przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu sumy listów zastawnych, podlegających umorzeniu w latach 1933 i 1934. Projekt ten został już rozpatrzony i zaaprobowany przez Radę Ministrów.

Rozporządzenie to przewiduje umorzenia według planów umorzenia w latach 1933 i 1934, najpóźniej jednak do dnia 1 stycznia 1940 r.

ZE SPORTU.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ SOBOTY I NIEDZIELI. 1 lipca we Lwowie Czarni—LKS., 2 lipca w Krakowie Cracovia—Garbarnia i Wisła—Podgórze (sędziują pp. Wardęszkiewicz i Wieczysty), we Wielkich Hajdukach Ruch—Warta, w Siedlcach 22 pp.—Legja.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY przyniosły niespodziewane zwycięstwo Legji przed AZS-em i Warszawianką bez udziału Polonji.

MISTRZOSTWO TENNISOWE ŚLĄSKA zdobył KKT, zwyciężając Pogoń 9:2

PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Praga: Slavia—Austrja 3:1, Budapeszt: Juventus—Ujpest 4:2, Sparta—Hungaria 3:2, Wiedeń: Vienna—Ambrosiana 1:0.

VINEZ W „CYRKU TILDENA"

Mistrz tennisowy Wimbledonu i USA — Vinez zaangażowany został przez Tildena do jego zawodowej trupy za 100 tys. dolarów. Vinez ma jeszcze przedtem bronić tytułu swego w Wimbledonie i barw USA we finale międzymiastowym z Europą, oraz ewent. Francją w puharze Davisa.

Triumfalna podróż po Włoszech lotnika żydowskiego z Niemiec

Berlin (ŻAT) „Frankfurter Zeitung" donosi z korespondencji o trjumfalnem przyjęciu, jakiego doznaje we Włoszech żydowski lotnik rekordzista z Niemiec Robert Kronfeld. Pismo zdaje obszernie sprawę z uroczystości, organizowanych na jego cześć przez włoskie organizacje młodzieży. Pisząc o Kronfeldzie, jako o „naszym bohaterze, z którego jesteśmy dumni", „F. Z." oczywiście przemilcza, że Kronfeld jest Żydem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **WP. JANUSZ FINDER W NOWYM SĄCZU.** Pisze nam Pan, że twierdzenie p. Wachslichta, jakoby Pan pochwalał mord w Tel Awiwie, nie odpowiada prawdzie. P. Wachslicht obstaje jednak przy swojem twierdzeniu. Wobec tego będzie istotnie najlepiej, załatwić tę sprawę przed sądem partyjnym.

LEW TROCKI

Kiedy będzie wojna?

Europa nie docenia niebezpieczeństwa hitleryzmu

W ostatnim numerze „Die Neue Weltbühne" ukazał się artykuł Lwa Trockiego pt. „Hitler und die Abrüstung". Poniżej dajemy obszerne streszczenie tego niezwykle ciekawego artykułu. **Red.**

§ Rutyna dyplomatyczna ma swoje zalety, o ile wydarzenia toczą się utartemi torami. Gdy jednak mamy do czynienia z zupełnie nowemi zjawiskami, zawodzi ona na całej linji. Największem niebezpieczeństwem jest lekceważyć wroga, ponieważ jego system wykracza z ram nakreślonych przez rutynę. Ludzie, którzy ograniczają się od twierdzenia, że Hitler jest demagogiem, histerykiem i komedjantem, zamykają oczy, by nie widzieć niebezpieczeństwa. Nie każda histerja umożliwia zdobycie władzy. Bo też histerja narodowego socjalizmu posiada swoistą metodę. Biada tym, którzy nie dostrzegą tego we właściwym czasie.

Przywódcy niemieckich organizacyj robotniczych nie chcieli traktować Hitlera na serjo. Uparcie nazywali jego program reakcyjnym i utopijnym, nie usiłując mu wszakże przeciwstawić nic konkretnego. A to niebezpieczeństwo, ten błąd, może się powtórzyć na arenie polityki światowej.

Do 17 maja wszyscy przypuszczali, że Hitler wystąpi wobec traktatu wersalskiego gwałtownie, że nie będzie przebierał w środkach podobnie jak to uczynił z podpaleniem gmachu Reichstagu, spaleniem dzieł literackich i uszszeniem Żydów. Nikt dokładnie nie wiedział, skąd padnie piorun, ale wszyscy na ten piorun czekali, przypuszczając, że wówczas będą mogli zająć odpowiednie stanowisko.

Tymczasem mowa Hitlera w parlamencie była naszpikowana pokojowemi frazesami. Świat który szykował się do kontrataku — oniemiał. Jest kolosalną umiejętnością zaskoczenie przeciwnika. I Hitler odniósł pierwsze zwycięstwo nad Europą. Ludzie, którzy zupełnie niesłusznie oceniali metody Hitlera i rozwój wypadków, którzy byli przygotowani do dania mu odprawy, naraz musieli stwierdzić, że właściwie... wszystko jest w porządku. John Simon musiał uznać, że mowa Hitlera utrzymana była w tonie bardzo właściwym. To samo musiał powiedzieć Austin Chamberlain. Wszyscy byli zaskoczeni i dlatego wypuścili chwilowo broń z ręki.

Wszyscy zastanawiali się nad tem, co się właściwie stało. Zaczęto snuć hipotezy. Tak, to niewątpliwie mądry i chytry dyplomata, Mussolini, pouczył Hitlera, jakie powinien zająć stanowisko. Niewątpliwie odegrał tu rolę również wpływ Waszyngtonu. Wszyscy byli radzi. Możliwości polityki rozbrojeniowej poprawiły się znacznie.

Jest to rażący błąd! Jeśli ktoś spodziewa się ujrzeć na swej drodze człowieka z siekierą w ręku, a spotyka go z ukrytym w kieszeni rewolwerem — nie ma on najmniejszego powodu do radości. Rewolwer nie jest mniej groźny od siekiery.

Byłoby błędem nie do wybaczenia, gdyby ktokolwiek uwierzył doprawdy w pokojowe plany Hitlera. Kunszt polityczny polega na tem, aby umieć uchwycić kontakt pomiędzy oficjalnem oświadczeniem Hitlera, a jego faktycznemi planami. Przeszłość powinna nas nauczyć wielu rzeczy. Jeśli wydawało się wszystkim, że narodowy socjalista jest fantazją i brednią szaleńców, dziś już powinni sobie wszyscy uświadomić, że poza temi fantazjami i bredniami kryją się realne cele.

Filozoficzne i historyczne idee, któremi naszpikowana była mowa Hitlera, są komiczne. Propagowanie dostosowania granic państwowych do granic narodowościowych jest jedną z utopij programu narodowo socjalistycznego. Europa współczesna załamała się gospodarczo i kulturalnie nie dlatego, że granice państwowe nie są idealnie zakreślone, ale dlatego, że kontynent europejski poprzecinany jest we wszystkich kierunkach murami celnemi, że panuje na nim nieopisany zamęt systemu pieniężnego i że niszczy go nadmiernie wybujały militaryzm. Przesunięcie granic o 10 czy 100 kilometrów w tym czy w innym kierunku nie będzie miało żadnego zgoła wpływu na sytuację gospodarczą.

Program Hitlera jest programem niemieckiego kapitalizmu, najbardziej dynamicznego i zaborczego, który narazie jednak ma ręce i nogi spętane. Wskutek tego połączenia siły potencjalnej i faktycznej słabości, Hitler musi być ostrożny. **Zmierzać będzie do swego celu, którego bynajmniej jeszcze nie osiągnął, narazie bardzo wolno, by zrzucić maskę, gdy potężny tułów stanie już na niemniej potężnych nogach.**

Niemcy muszą być mocniejsze, Francja słabsza — oto jest główny cel polityki Hitlera. Jest zrozumiałe, że Francja nie zgodzi się absolutnie na takie postawienie sprawy. I dlatego też — **wcześniej czy później musi nastąpić zderzenie obu państw.** Stanie się to niewątpliwie, ale nie jutro i nawet nie pojutrze. Pokojowa mowa Hitlera nie była kłamstwem, jeśli chodziło o czas najbliższy. Była tylko maską do zakrycia planów na przyszłość. Gdy podpalono Reichstag — ryzykowano tylko głowami kilku agentów. — Gdy się wznieci pożar w Europie — ryzykuje się znacznie czemś większem. Dziś Niemcy jeszcze nie mogą prowadzić wojny. Są faktycznie rozbrojone. Rozwydrzeni studenci i bezrobotni — ubrani w bronzowe koszule, nie zastąpią przedwojennej armji Hohenzollernów. Hitler będzie judził i bruździł, ale narazie nie odważy się rozpocząć poważniejszej akcji. Będzie głośno wołał o „niesprawiedliwości" traktatu wersalskiego, ale narazie nie ma jeszcze odwagi przeciwko temu traktatowi wystąpić czynnie. Tylko zmiana konjunktury politycznej w Europie, ewentualnie pokłócenie się państw b. ententy, może być wykorzystana wcześniej przez Niemcy i pobudzić je do wykonania swych właściwych planów. Narazie będzie cicho. Do czasu...

Agresywne wystąpienie narodowych socjalistów w Austrji i w Gdańsku nie są sprzeczne bynajmniej z polityką wyczekiwania w Niemczech. Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że narodowy socjalizm w Austrji wzrasta szczególnie od czasu zwycięstwa w Niemczech. Gnębienie i niszczenie tego ruchu przez rząd Dollfussa, nie zdoła go wytrzebić. Przeciwnie, może nawet spowodować jego gwałtowniejszy rozrost. Ale Hitler, pokryjomu udzielając jaknajdalej idącego poparcia narodowym socjalistom w Austrji i w Gdańsku, oficjalnie będzie się wypierał wszelkich agresywnych wystąpień. Hitler postawił sobie jako zasadę znany paradoks Brockdorffa-Rantzau'a: „Si vis bellum para pacem".

Hitler liczy na pomoc Italji. Niewątpliwie, w pewnej mierze może być jej pewien ze względu na podobieństwo obu reżimów, o którem mówią narodowi socjaliści, gdyż nie można porównać ruchu niemieckiego z faszyzmem, ale wskutek podobnych dążeń zewnętrznych. Ale trzeba być kiepskim politykiem, by liczyć na to, że imperjalizm niemiecki może się odrodzić przez poparcie Italji. **Tylko Anglja mogłaby dać skute-**

FRANCISZEK WERFEL.

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej).

(—) Hugo ukończył jedenasty rok życia. Dwie wyjątkowe okoliczności wywołały w wychowaniu chłopczyka bezkrólewie. Przedewszystkiem Miss Filpotts niespodzianie opuściła dom, ponadto — i to właśnie było rzeczą większej wagi — nawiedziły go kolejno po sobie szkarlatyna i dyfterja. Te poważne choroby, które go na długie tygodnie przykuły do łóżka, obudziły w nim wraz z falowaniem gorączki niepohamowaną skłonność do marzeń.

Z żadnego innego powodu, jedynie z obawy przed dziecinnemi infekcjami, nie posłano wątłego chłopca do szkoły, lecz uczono go prywatnie. I nawet teraz, mimo smutne doświadczenie, że niema obrony przed przeznaczeniem, nie mogli rodzice zadecydować, jak ukształtować dalsze wychowanie syna. Samo przez się było tylko zrozumiałe, że przez pewien przeciąg czasu należy słabe, blade dziecko ochronić od wszelkich zewnętrznych wpływów i nauki. Dlatego na następcę miss Filpotts nie wybrano ani w pedagogiczne kwalifikacje wyposażonego korepetytora, ani pedantycznej Angielki, lecz na podstawie zwyczajnego inseratu, o miłem dla matki Hugona brzmieniu zaangażowano w roli wychowawczyni pannę Ernę Tappert. Przeciwko nowej sile przemawiał fakt, że była rodaczką i w swym anonsie gazetowym nie mogła się wykazać znajomością żadnego obcego języka — rekomendował ją natomiast złożony z pozytywnym wynikiem egzamin nauczycielski i jej prześliczne, złote włosy, które zaraz przy przedstawieniu zachwyciły panią domu. Nie noszono jeszcze wtedy krótkich włosów, a bujne, złote sploty uchodziły za symbol zaufania godnego i niezepsutego charakteru. I także oczom pani służył ciężki, jasny węzeł Erny za dowód ukrytej cnoty, mieszczańskiej moralności i spokojnego usposobienia.

Panna Erna objęła pokój, graniczący z dziecinnym. Ten zaś był niezwykle przestrzenny, widny i utrzymany w lśniąco białym tonie. Korkiem kryta podłoga, błyszczące przyrządy gimnastyczne, obszerna ławka szkolna i tablica, wmurowane szafy, zgrabne, białe łóżko — to wszystko wzbudzało przekonanie, że w tych czterech ścianach zlały się hygjena, sztuka wychowania i zbytek poto, by błogosławione dziecko wymodelować na pełno wartościowego człowieka.

Widać, że dom ten, ci ludzie należą do wybranych, których stygmat czasu o tyle dotyczy, o ile jest to koniecznem do prowadzenia poważniejszych rozmów. Los ich był tak zrównoważonym, że jedynie z powiadań znali wszelkie gwałtowności życia. Kropla stuleci o goryczy wermutu przez coraz to delikatniejsze ściekała sita zanim jako już zupełnie rozpylona esencja dotarła do świadomości tych szczęśliwców. U nich swym gorzkim posmakiem akcentowała poglądy życiowe, uszlachetniając równocześnie ich sposób myślenia.

W swoim czasie dzieliła miss Filpotts ze swym wychowankiem dziecinny pokój. Natomiast panna Tappert otrzymała, po krótkiem porozumieniu się z państwem, przydzielony własny pokój, bo Hugo miał już przecież jedenaście lat, a ponadto modna wiedza nie szczędziła nauk o przedwczesnem przebudzeniu się człowieka. Mimo tę ostrożność trwała matka Hugona w przekonaniu, że ową przez psychoanalizę stwierdzoną dojrzałość, uważać należy za znamię niższych sfer, która zupełnie nie wchodzi w rachubę u jej udanego dziecka.

Pouczono pannę Tappert, aby w ciągu nocy drzwi łączące jej pokój z dziecinnym były stale otwarte. W ten sposób pozostanie Hugo pod nadzorem, który uniemożliwi mu marnowanie na spoczynek przeznaczonego czasu, co już nieraz się zdarzało. W okresie swych obłożnych chorób przywykł chłopak do nadmiernego czytania. Z niezaspokojoną namiętnością próżni życiowej, która tak często opanowuje dzieci bogaczy, połykał on książki bez względu na rodzaj i treść: klasyków, szpargały, czasopisma, Maya, powieści podróżnicze, awanturnicze, wojenne. Drogą próśb, łez, gniewu, bo nawet nadwyżką temperatury zdobywał on tę strawę od rodziców i pielęgniarek. Był to jednak specjalny rodzaj lektury, jaką Hugo uprawiał. Nie zagłębiał się nad poszczególnemi stronicami ani nad rozwojem przejść, które przeważnie mało rozumiał, lecz przerzucał książki wzdłuż i wszerz. Często nie czytał nawet, lecz, jakgdyby w ekstazie wpatrywał się w gęsto zapisane kartki, często z wtopionymi w tom palcami trzymał go kurczowo w dłoni, podczas gdy szczelnie mrużył powieki. Między dwiema okładkami tej drobnostki, która tworzyła książkę, leżały niewyczerpane światy, w znikomej tylko cząstce należące do autora, światy, ciągle inaczej i ciągle

czną pomoc faszystowskim Niemcom. I stwierdzić trzeba, że Hitler doskonale to rozumie. **Każde wystąpienie przeciwko Polsce spotka się w chwili obecnej ze zdecydowaną odprawą Francji** Jakikolwiek akt gwałtu ze strony Niemiec pociągnie za sobą całkowitą ich izolację i zmusi do sromotnej kapitulacji.

(!) Dlatego właśnie Hitler usposobiony jest tak pokojowi. Pragnie zbliżenia z Anglją, a wie, że drogą zbrojnych wystąpień przeciwko jakiemukolwiek państwu w Europie, zbliżenie to nie nastąpi. Nie wolno się łudzić mowami kanclerza Niemiec. Jeśli jutro nie będzie wojny, nie oznacza to bynajmniej, że Niemcy z wojny zrezygnowały. **Przeciwnie. Rzucą one rękawicę, gdy poczują się dostatecznie silne.** Czy nastąpi to za pół roku, czy za rok. — trudno dokładnie przewidzieć. **Ale że nastąpi — co do tego łudzić się nie wolno.**

Poza tą, negatywną stroną programu narodowych socjalistów, zwrócić uwagę należy na pozytywną stronę, którą Hitler głosi wszem i wobec: walkę z bolszewizmem. Nie chodzi bynajmniej o niszczenie organizacyj socjalistycznych w kraju ale o walkę z Rosją sowiecką, o której Hitler mówi zupełnie niedwuznacznie. Narodowi socjaliści chcą wziąć na siebie zadanie obrony cywilizacji euroejskiej, religji chrześcijańskiej, kolonij brytyjskich i innych dóbr przed barbarzyństwem bolszewików.

To ma posłużyć jako motyw do równości zbrojeń. Hitler jest przekonany. że niemiecki faszyzm wyda się Anglji mniej groźny, aniżeli wzrost potęgi Sowietów. I sądzi, że z tego względu Anglja zgodzi się na zbrojenie Niemiec, zbrojenie, które posłuży do zgoła innych celów.

Oto jest główna wytyczna polityki Hitlera. Polityki, którą grozi pokojowi Europy. I jeśli państwa europejskie w dalszym ciągu będą zamykały oczy, by nie widzieć niebezpieczeństwa. jeśli w dalszym ciągu polegać będą na własnej rutynie. która już raz je oszukała — zbudzą się pewnego dnia od szczęku oręża i huku dział. Kto wie, czy wówczas nie będzie zapóźno.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NIC DZIWNEGO

(:) — Ile lat ma twój braciszek? — pyta Bobby swojego przyjaciela.

— Rok — odpowiada Freddy.

— Mój pies liczy pół roku i biega lepiej od niego

— To żadna sztuka, ma przecież dwa razy więcej nóg. (Tit- Bits).

świeżej wyobrażane sobie przez Hugona. Sam tekst, nie dający się tak łatwo przesylabizować, służył za trampolinę do galerji obrazów, skonstruowanej w duszy chłopczyka, galerji, która każde słowo wyprzedzała błyskawicznemi, upiornemi widziadłami. Każdą stronicę (nie wzruszony, bezwzględnie ku przodowi biegnący porządek słów) przeplatały karkołomne polowania, morderstwa, przejażdżki duchów, dzikie okrzyki, tropikalne pejzaże, nie należące wcale do lektury, lecz powstające we wnętrzu małego czytelnika Dusza dziecka nie miała czasu ani sposobności przetrawić tych wszystkich okropności, które wraz z gorączką organizm ze siebie wydzielał

Miss Filpotts, nieprzekupna zwolenniczka odowato zimnej wody, cielesnego hartowania i stężałego spokoju nerwowego, nienawidziła tej manji czytania. Hugo jednak wyczuwał z delikatnem znawstwem, z jakiem dzieci słabe odkrywają antypatje w zasadach dorosłych, że poza nienawiścią wychowawczyni nie tkwi troska o niego, lecz wyniosła pogarda dla ulubionego jego stanu marzenia.

Natomiast Erna Tappert pozyskała sobie sympatję Hugona już w tej chwili, gdy kufer swój w oczach jego wypróżniała. przyczem ukazała mu się wielka ilość książek. cały plik wyciętych romansów gazetowych, dwa albumy z fotografjami i widokówkami i jeden pamiętnik, pełen zasuszonych kwiatów Ponadto miała nowa opiekunka wielkie, powolne oczy, nie zdradzające groźnej energji, wysoką, wcale nie chudą postać, poruszającą się nieco leniwie, co wskazywało, że przyrządy gimnastyczne niezbyt często będą w ruchu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników

§ E. S. KRAKÓW: 1) W Tel Awiwie można oczywiście nabywać gotowe domy. Cena zależna jest od wielkości. położenia, komfortu i. p. Dla ogólnej informacji podamy, że wedle ostatnio przeprowadzonej ankiety jeden metr kwadr. budowy domu mieszkalnego kosztuje w Tel Awiwie 4—5 f. szt. Ceny parcel wykazują znaczne wahania. W Tel Awiwie 1 metr kwadr. parceli budowlanej kosztuje między 700 mils a 4 f. szt. W innych miastach ceny są tańsze. 2) Na odległość nie można dokładnie poinformować. W takim wypadku najlepiej rozglądnąć się na miejscu. Co się tyczy pardesów, to od ich położenia i rentowności zależy cena. W najbliższej okolicy Tel Awiwu cena wynosi 80—100 f. szt. za dunam. 3) Zależy. jaka rodzina, jakie są jej potrzeby i poziom życia Może zorjentuje się Pan po cenie mieszkania. 3-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem w Tel Awiwie kosztuje 6—7 f. szt. miesięcznie. Rodzina tego pokroju może żyć w Tel Awiwie za 30 funtów szterlingów miesięcznie. ale z drugiej strony istnieje wiele rodzin. żyjących za sumę znacznie mniejszą. W kolonjach i w Hajfie życie jest o wiele tańsze 4) Niema takich fabryk. Eksport głównie do Syrji i Egiptu. 5) Lipiec, sierpień Są goretsze. niż niejednokrotnie u nas ale mniej parne. Najlepsze letnisko w porze letniej, to Karmel.

KALMAN BEN NAFTALI, KRAKÓW zechce zgłosić się w naszej redakcji.

M. H. ANDRYCHÓW: Do tego czasu będzie jeszcze wiele wycieczek palestyńskich, a w naszem piśmie znajdzie Pan o nich informacje.

ABSOLWENTKA KAMA: 1) Chwilowo jest bardzo dużo reprezentantów tego zawodu w Palestynie, atoli aż Pani zakończy studja, może się sytuacja zmienić. 2) Na pytanie „co jest lepiej" — nie możemy dać żadnej odpowiedzi. Zwracamy uwagę na trudności, związane z imigracją do Palestyny i na konieczność odpowiedniego przygotowania się do życia palestyńskiego. Jeśli chodzi o szkołę rolniczą, to najodpowiedniejsza jest w Mikwe Izrael.

KOMITET LOKALNY W KĘTACH: Towarzyszka ta może wyjechać albo posiadając certyfikat co, jak wiadomo. zależne jest od przebytej hachszary chalucowej, albo też posiadając odpowiednie fundusze (tysiąc f. szt.). Radzimy przekazać tę sprawę Egzekutywie Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

„OSZRI" IWONICZ: 1) Może Pan wyjechać do Palestyny. posiadając 250 f. szt. Należałoby atoli wyjechać w charakterze wykwalifikowanego robotnika budowlanego. albowiem dla tego typu imigrantów można otrzymać stosunkowo szybko zezwolenie imigracji. Wszystkie formalności. związane z wyjazdem. załatwi Biuro palestyńskie w Krakowie (Dietla 107). 2) O imigracji w charakterze chaluca niema mowy. 3) Certyfikat chalucowy upoważnia do zabrania żony.

STAŁA CZYTELNICZKA W PODGÓRZU: Jeśli ma Pani krewnych w Palestynie. to ci mogą wystarać się o driszę. Inaczej nie. My tylko informujemy, ale nie pośredniczymy w wyszukiwaniu posad.

MECAPEH LITSZUWA: 1) Konieczna matura szkoły średniej. 2) 18 f. szt. rocznie. 3) 4—5 f. szt. miesięcznie. 4) W obecnej chwili. przy silnym ruchu budowlanym możliwość zarobkowania w rozmaitych dziedzinach istnieje oczywiście przy skromnych wymaganiach. 5) Otrzymuje się dyplom inżyniera. Większość absolwentów znalazła pracę w Palestynie. 6) Trzeba mieszkać stale w kraju 2 lata. 7) Należy przesłać do Technikum w Hajfie oprócz świadectwa względnie odpisu także 15 f. szt. w gotówce jako poręke że student nie stanie się ciężarem dla społeczeństwa w okresie studjów. Sumę te zwraca Technikum po ukończeniu studjów. 8) Po przesłaniu tej sumy i świadectw otrzymuje się z Hajfy świadectwo tymczasowego przyjęcia. 9) Początek pierwszego trymestru — w drugiej połowie października. Podania należy wnosić w ciągu sierpnia. wracamy uwagę, że językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów a więc także technicznych. jest język hebrajski.

ZECER S.: Obecnie można otrzymać w tym zawodzie pracę. jeżeli oczywiście ma się odpowiednie kwalifikacje W każdym razie należy liczyć się z tem. że nie zaraz po przybyciu do Palestyny będzie można pracować w swym zawodzie. Przez pewien czas będzie Pan musiał pracować w charakterze robotnika niekwalifikowanego, a dopiero z czasem otrzyma Pan pracę w swoim zawodzie.

MIMOZA: Bez żadnych kwalifikacyj zawodowych, bez chęci podjęcia się ewentualnie pracy na roli, przy nieznajomości języka hebrajskiego, nie można poważnie myśleć o emigracji do Palestyny.

SYMPATYK SJONIZMU: Zależy to od zawodu. jaki Pan posiada. Sprawę tę przeprowadzi Panu Biuro palestyńskie w Krakowie.

HEATID S. G.: Jeśli Pan posiada 1000 f. szt., to radzimy emigrować Napewno znajdzie Pan sam odpowiednie pole do pracy. zwłaszcza, że jedzie Pan sam. Przedsiębiorstw tego rodzaju, o które Panu chodzi, jest bardzo wiele, ale o tem będzie Pan mógł dokładnie się poinformować dopiero na miejscu.

GRER 1888: Poblem polega nie na tem, czy, Pan otrzyma posadę, ale na tem. czy Pan będzie się mógł dostać do Palestyny. Bez sumy tysiąca f. szt., niema w tej chwili o tem mowy. To jest narazie warunek imigracji dla emigranta tego typu, co Pan, i dlatego w tej chwili możliwości są znikome.

OLIM POALIM: 1) Widoki w tym zawodzie są przy obecnym ruchu budowlanym dobre. 2) Oczywiście jest to możliwe, a nawet bardzo pożądane. Chodzi tylko o to, że bez odpowiedniego kapitału przynajmniej w sumie 250 f. szt. nie może Pan wyemigrować. 3) W każdej księgarni żydowskiej.

TECHNICY Z TARNOWA: 1) Napewno Pan w obecnej sytuacji może znaleźć zatrudnienie, ale nie odrazu stanowisko. 2) Potrzeba conajmniej 250 f. szt. 3) Gdyby wezwała Pana firma palestyska. to nie potrzebuje Pan żadnego kapitału. Radzimy w każdym razie nauczyć się języka hebrajskiego. Jeśli chodzi o dalsze pytania, to trudno odpowiedzieć, czy istnieje możliwość otrzymania pracy w danej fabryce. Fabryka ta prosperuje i rozwija się znakomicie, ale czy obecnie można w niej dostać pracę — niewiadomo. Dużo tu zależy od kwalifikacyj. no i od właścicieli tej fabryki

Kiedy całus przestaje być niewinny?

(!) W ostatnich dniach toczyła się przed jednym z wiedeńskich sądów karnych rozprawa, która rozstrzygnąć miała wielce ciekawy problem, jak długo trwać ma całus — niewinny Kupiec Naghy F. chce się koniecznie rozwieść ze swoją żoną i wniósł przeciwko niej skargę rozwodową. Jako jeden z motywów przytoczył, że żona jego w jego nieobecności całowała się w sklepie z pewnym mężczyzną. Żona broniła się tem. że całus był zupełnie niewinny: pocałowała na przywitanie swego starego znajomego, z którym zna się już od dwunastu lat i z którym jest na „ty" Przesłuchana jako świadek sprzedawczyni zeznała, że całus ten trwał zbyt długo, by robił wrażenie niewinnego przywitania. Sędzia postanowił przesłuchać owego mężczyznę. którego pocałowano, dla stwierdzenia okoliczności. czy całus ten był niewinny czy erotyczny.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd Żydów — b. uczestników walk o niepodległość

(;) Z Warszawy donoszą: W niedzielę rozpoczął się Zjazd Żydów, b. uczestników walk o niepodległość Polski. Na Zjazd przybyły liczne delegacje ze wszystkich ośrodków kraju. Uroczystości zjazdowe rozpoczęto nabożeństwem w synagodze na Tłomackiem. Na nabożeństwie był obecny zast. dowódcy OK. 1 płk. Żurakowski, p. o. komendanta miasta płk. Szajewski, prezes Zw. rezerwistów wojewoda Kościałkowski, dyr. dep. Jędrzejewicz z MSZ., dyr. dep. Kawecki z MSW., p. o. rabina naczelnego W. P. rabin Sztajnberg, wiceprezes Rady miejskiej Mayzel oraz reprezentanci żydowskich organizacyj społecznych i kulturalnych. Synagoga była wypełniona po brzegi. Okolicznościowe kazanie wygłosił prof. Schorr, który na wstępie skreślił historję Żydów w walkach o niepodległość Polski, podkreślając, iż Żydzi krwią przypieczętowali swoje przywiązanie do Polski.

„Daremnie usiłują — podkreśla prof. Schorr — niektórzy nasi wrogowie uczynić z nas przybyszów. Żydzi w Polsce zamieszkali od tysiąca lat, w ciągu długiej tej historji niejednokrotnie dali wyraz swemu przywiązaniu do kraju ojczystego i czują się w nim nie jako przybysze, lecz jako równi innym obywatelom Rzplitej".

W dalszej części prof. Schorr wspomniał o udziale Żydów w ostatnich walkach o niepodległość Rzplitej, podkreślając doniosłe znaczenie zwołanego do Warszawy zjazdu Żydów, b. uczestników wojny.

Prof. Schorr w kilku słowach scharakteryzował również ohydne stosunki, jakich świadkami jesteśmy w Hitlerji.

Po przemówieniu prof. Schorra i odśpiewaniu przez chór synagogalny hymnu państwowego, odbył się przed synagogą uroczysty apel poległych Żydów. Rabin wojskowy kpt. Steinberg odczytywał według przynależności do pułków i kompanij imiona i nazwiska kilkuset Żydów, poległych podczas ostatnich walk o niepodległość Polski. Kompanja łódzkiego legjonu im. Berka Joselewicza i kompanja miejscowych strzelców im. Berka Joselewicza prezentowały broń a delegaci i licznie zgromadzona publiczność oddali hołd poległym.

Następnie przybyli delegaci udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie specjalnie wyłoniona delegacja w obecności przedstawicieli władz wojskowych, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach wieczornych odbyło się otwarcie Zjazdu, ukonstytuowanie prezydjum itd.

W poniedziałek przedpołudniem odbyło się w sali warszawskiej rady miejskiej uroczyste posiedzenie Zjazdu, którego przebieg podajemy w dziale telegramów.

Zjazd b. nauczycieli fundacji bar. Hirscha

(;) Zjazd b. nauczycieli szkół fundacji br. Hirscha, odbył się w dniu 17 bm. we Lwowie w obecności 36 delegatów z różnych stron Polski.

Zebranie odbyło się w jednej ze sal pryw. Gimn. p. dr. Karp- Fuchsowej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu pod przewodnictwem p. E. Nagelberga, jako zastępcy przew. p. Teodora Landaua i jako sekretarza p. Edmunda Schaechtla rozwinęła się obszerna dyskusja nad położeniem materjalnem b. nauczycielstwa f. br. H., w której zabierali głos pp. Blasser z Tarnopola, Tartykower z Borysławia, Szumer z Zamościa, Kelhofer ze Lwowa, Lazer ze Sambora, Honigsberger z Tyśmienicy i inni.

Ze względu na ciężki los nauczycieli, oraz wdów po nauczycielach pozostawionych przez fundację br. Hirscha po wojnie światowej bez zaopatrzenia, a znajdujących się obecnie wprost w beznadziejnem położeniu, uchwalito zebrane nauczycielstwo celem przeprowadzenia akcji ratowniczej wybrać Komitet złożony z pp. E. Kelhoffera, E. Nagelberga, L. Kahanego, zamieszkałych we Lwowie, oraz Teodora Landaua i Fiszla Rottenstreicha obu z Bursztyną, który ma rozpocząć kroki dla uzyskania pomocy dla b. nauczycielstwa fund. b. H., i zwrócić się w tym celu z memorjałem do Kuratorji f. br. H. w Warszawie.

Dalszy rozwój akcji, dążącej do obrony interesów nauczycielstwa, składa ono w ręce wybranego Komitetu, który będąc w stałym kontakcie z b. nauczycielstwem f. br. H., ma się zwrócić do miarodajnych czynników z przedstawieniem sprawy i doli nauczycielstwa, któremu w nagrodę za kilkudziesięcioletnią żmudną i ofiarną pracę winna f. br. H. zapewnić na stare lata choćby skromne zaopatrzenie.

Wszelkich informacyj w imieniu Komitetu udziela p. E. Kelhoffer, Lwów, Rapaporta 1. 21 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Made in Germany

(;) W endeckiej „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„W nocy z piątku na sobotę na szybach szeregu większych sklepów żydowskich w warszawskiem śródmieściu pojawiły się napisy „Żyd". Napisy te porobione zostały jakimś żrącym płynem, nie dającym się zmyć. Przed sklepami temi gromadzi się gawiedź przypatrując się bezowocnym wysiłkom personelu sklepów, mającym na celu usunięcie napisów".

Niezwykły wypadek w sądownictwie

Sąd udaje się samolotem na wizję lokalną

(;) W dniu dzisiejszym, we wtorek rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa o nadużycia popełnione przez jednego ze współwłaścicieli podlaskiej fabryki samolotów br. Rosenwert- Różyczki, którego aresztowanie wywołało w swoim czasie wielką sensację w kraju.

Br. Różyczka naraził skarb państwa na olbrzymie straty przez oszukańcze manipulacje. Prokuratorja generalna zgłasza w tym procesie powództwo cywilne w wysokości 600.000 złotych, zaś pełnomocnik podlaskiej fabryki samolotów Skoczyński powództwo w wysokości 500.000 złotych, tak, że łącznie pretensje cywilne sięgają 1,100.000 złotych.

W związku z tem, iż w toku rozprawy zajdzie konieczność dokonania wizji lokalnej w podlaskiej fabryce samolotów przy udziale licznych ekspertów technicznych trybunał i biegli sądowi wyjadą z Warszawy na miejsce wizji lokalnej samolotami. Władze lotnicze przygotowały już do dyspozycji sądu dwa samoloty 8-mio osobowe, któremi sąd uda się do Białej Podlaskiej.

Będzie to pierwszy wypadek nietylko w Polsce ale nawet w sądownictwie europejskiem, że sąd udaje się na wizję lokalną samolotami.

Kobiety-bandytki przed sądem

(;) Wczoraj w poniedziałek rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym niezwykły proces. Jest to sprawa sióstr Józefy i Heleny Pszczoła, oskarżonych o zorganizowanie napadu na dwór pod Mińskiem Mazowieckim. Obie siostry namówiły bandę opryszków do zorganizowania napadu nocą i jedna z nich, Helena, w przebraniu męskiem i w masce stanęła na czele bandy, kierując całym napadem.

Członkowie bandy działając pod osłoną nocy wdarli się do domu, steroryzowali bagnetami administratora, bijąc w niemiłosierny sposób i przystąpili do rabunku.

Szamotanie się opryszków z Gajdą usłyszał miejscowy pachciarz, Izak Morela, który przybiegł zaniepokojony pod dom rządcy, przez co spłoszył bandytów. Zdołali oni ukraść tylko 3 kożuchy.

Helena Pszczoła w ucieczce pogubiła części garderoby i napół naga przyszła piechotą do Mińska Mazowieckiego, skąd koleją uciekła do Warszawy. Tu na placu Kercelego sprzedano łupy i podzielono się zyskami.

Po pewnym czasie policja zdołała aresztować całą prawie bandę.

Powodem napadu była zadawniona kłótnia między Gajdą a Pszczołami, które zostały przez niego pozbawione kilku mórg gruntu. Kobiety mszcząc się o to zorganizowały opisany napad.

Sprawa ze względu na osoby oskarżonych i niezwykłe naprawdę tło, budzi duże zainteresowanie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Książę Niezłomny"

Tragedja w 5-ciu aktach według Calderona, w tłómaczeniu Słowackiego.

PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU.

Chciałoby się odrazu przejść do omówienia niezwykle efektownego dużo oku i uchu dającego widowiska, ale budzi się chochlik przekory, gdy się czyta artykuły zwiastujące nam, że teatrem przyszłości, będzie teatr Calderona. Wyłania się ku nam z krwawej otchłani czasu upiorne widmo hitlerowszczyzny, mimowoli przypomina się też ankieta wśród młodzieży przeprowadzona przez dziennik endecki „A. B. C.", a wówczas dopiero powiadamy sobie, że ten teatr bohaterski, ten teatr ducha niezłomnego, przerzucający punkt ciężkości życia do sfery sił ponadindywidualnych i ponadspołecznych, robi na nas wrażenie jakiegoś anachronizmu.

Ale jest to ostatnie przedstawienie kończącego się wreszcie szczęśliwie sezonu, zamykając złotą klamrą wielkiej poezji poczynania twórcze p. Osterwy w naszym teatrze miejskim, dlatego nakładamy mocne eugle chochlikowi przekory, nie dopuszczamy do głosu potrzeby rewizjonizmu walorów duchowych i artystycznych teatru Calderona i dajemy się kołysać bogatym z rozmaitych stron [illegible]wającym ku nam wrażeniom. Inaczej wygląda „Książę Niezłomny" w obecnej oprawie niż wyglądał przed kilku laty, gdy go wystawił u nas Osterwa ze swą „Redutą". Scenę umieszczono wzdłuż ściany dawnych kuchni królewskich wzniesiono podjum i ołtarz w otoczeniu pięknie wyglądających kolumn i zniczy płonących. Don Fernando ze swym orszakiem hiszpańskim a następnie król Alfons wyjeżdżają konno bramą wjazdową a po drugiej stronie umieszczono tron królewski a obok mieszkanie Feniksany, Maurowie zaś wjeżdżają bramą wiodącą do dawnych ogrodów królewskich. Publiczność usadowiono wzdłuż ścian i po krużgankach, gdzie mieszczą się też loże reprezentacyjne. Takie są zewnętrzne ramy widowiska, które zaczyna się głosem trąb, a przez cały czas towarzyszy mu sugestywna ilustracja muzyczna dyr. Bolesława Wallek- Walewskiego, w dużej mierze przyczyniająca się do spotęgowania wrażenia. Rzecz cała odbywa się bez przerw, by nie osłabić wrażenia, a artyści porządnie musieli się napracować, by pamięciowo opanować tekst tak trudny i takiem pięknem równocześnie opalizujący — grają bowiem bez suflera.

Ale potem zaczynają się budzić w nas zastrzeżenia. Pytamy się: czy ten dramat, którego siła polega na słowie czasem delikatnem jak tęcza, a czasem nabrzmiewającem spiżowym patosem tonów organowych — włączonych zresztą również do ilustracji muzycznej — nadaje się do takiej oprawy. Pytamy się, czy ta efektowna, działająca na oko i ucho oprawa, nie zabija tego cichego piękna utworu, nie przytłacza go swym rozmachem, nie unicestwia tętentem kopyt końskich? Dzielimy też całe przedstawienie niejako na dwie fazy: w pierwszej jest Osterwa na koniu a w drugiej bez konia. Przyznam się całkiem otwarcie, że wolę drugą fazę, bo wtedy Osterwa nie musi uważać na konia i jest znowu tym jedynym w Polsce aktorem, który patos nasyca przedziwną prostotą, który wypowiada wiersz, nie deklamując go. Za te właśnie sceny, w których wielki aktor przeistacza dumnego infanta w niezłomnego księcia ducha, chętnie oddaję wszystkie efekty konne. Ale trudno — czasem trzeba misterjum złożyć na ołtarzu widowiska, które jest jedynie u nas w Krakowie na tym naszym prześlicznym dziedzińcu wawelskim możliwe. Stwierdźmy więc, że widowisko było wspaniałe, rozwijało się sprawnie i gładko i moc wrażeń dało publiczności. Może sukces zachęci p. Osterwę do zainicjowania na dziedzińcu Wawelskim festivali i stworzenia z Krakowa drugiego Salzburga. Sprawiedliwość należy też oddać naszym aktorom, którzy dostosowali się do warunków widowiska, i tak wyraziście mówili wiersz, że jego piękno się nie rozpraszało. Szlachetność tonu i gestu miała p. Granowska jako Feliksana, nieszczęśliwie zakochanym i rycerskim Mulejem był p. Hierowski, szlachetny patos miał p. Nowakowski, a królem mauretańskim był p. Ruszkowski.

Pięknie zakończył sezon p. dyr. Osterwa.

M. K.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Brzeska

(—) W ostatniem półroczu doznała praca sjonistyczna w naszem mieście znacznego ożywienia, do czego przyczyniło się zwłaszcza wybudowanie i uruchomienie Żydowskiego Domu Ludowego, w którym praca ta się koncentruje. I tak zreaktywowane zostały w grudniu ub. r. Komisja Żyd. Fund. Narod. oraz Komitet Ezry chalucowej z tow. Jak. Faustem na czele. Obie instytucje intensywnie pracują. Należy przytem podkreślić skuteczną współpracę tutejszych organizacyj sjonistycznych, szczególnie stale rozwijającej się organizacji stamsjonistycznej „Akiba". W czasie tym odbył się u nas cały szereg referatów m. in. tow. Dr. Gotesdienera, Lamma, mgr. Hoffmana, mgr. Ringera, mgr. Kohanego i inn. Odbyła się również uroczystość chanukowa i Lag-beomerowa urządzone przez Komisję Żyd. Fund. Narod.

Staraniem tut. „Akiby" odbyła się u nas w Żyd. Domu Ludowym w dniach 4 i 5 bm. pgisza plug kibucowych, stamsjonistycznych z Płaszowa, Tarnowa, Bochni i Krzyża. W zjeździe brał również udział bawiący w Polsce delegat z Histadrut Haowdim w Palestynie tow Rundstein. Ogółem uczestniczyło w zjeździe około 150 chalucim.

Również tegoroczna akcja szeklowa prowadzona przez tow. Sz. Einhorna zakończona została sukcesem. Brały w niej udział wszystkie ugrupowania sjonistyczne. Kontyngent został przekroczony.

Ostatnio utworzony został przy Żyd. Domu Ludowym specjalny Komitet z grona tut. inteligencji żyd. z Dr. Blochem na czele, który prowadzić będzie w Żyd. D. L. pracę oświatową. Na zapoczątkowanie cyklu wykładów wygłosił w sali Żyd. Domu Lud. p. red. Dr. M. Kanfer niezwykle zajmujący referat nt. „Wojna żydowsko- niemiecka" (Tragedja Jakóba Wassermana) przy licznym udziale publiczności. Równocześnie z otwarciem Żyd. Domu Lud. zreorganizowane zostały sekcje dramatyczne przy Ż. D. L., a mian. polska pod reż. mgra Edm. Straubera oraz żydowska pod reż. J. Fausta. Odegrano ostatnio na scenie Ż. D. L. komedję polską pt. „Podatek majątkowy", zaś dwukrotnie dramat żydowski pt. „Der Dorfsjung". W najbliższych dniach odegra sekcja żyd. znany dramat żyd. „Mirele Efros" Gordina, a przedstawienie sekcji polskiej jest już również w toku przygotowania.

Dnia 5 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Żyd. Domu Ludowego, na którem po złożeniu szczegółowego sprawozdania i omówieniu spraw finansowych wybrany został następujący Wydział: Faust Jakób, Schnur Szyje, Schindler Józef, Teichthal Abraham, mgr. Strauber Edm. Rothkepf Mojżesz, Geller Maurycy, Perlberger Izak, Zucker E. L., Einhorn Szymon i Grün Dawid. Prezesem Domu Ludowego pozostał nadal tow. Faust, zastępcą Teichthal, sekretarzem Geller, a skarbnikiem Perlberger.

Apel jemy w związku z tem do tutejszego społeczeństwa żydowskiego a w pierwszym rzędzie do młodzieży, aby wydatnem poparciem oraz czynną współpracą umożliwiła Komitetowi wywiązanie się z ciężkiego i odpowiedzialnego zadania, jakiem jest prowadzenie i spłacanie długów Domu Ludowego w tak ciężkich warunkach gospodarczych. W przeciwnym razie byt naszego dorobku zdobytego 7-mio letnią mozolną i ofiarną pracą jest zagrożony.

Z Biecza

(—) Życie sjonistyczne w naszem miasteczku ostatnio znacznie się ożywiło. Akcja szeklowa, w której gorliwie pracowały wszystkie organizacje, przyniosła pełny sukces. Kontyngent wynosił 50 szekli, sprzedano 107.

Z inicjatywy p. Neufeldowej stworzony został u nas komitet Ezry chalucowej. Spodziewamy się, że zbiórka jak i werbowanie stałych wspierających członków dla Ezry dadzą jaknajlepsze wyniki.

Ostatnio wygłosił u nas interesujący referat o problemach XVIII. Kongresu sjonistycznego p. Dawid Einhorn z Gorlic.

Z Gorlic

(—) Kompanję przedkongresową zainaugurował u nas tow. Dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza świetnym wykładem, który odbył się w Bethamidraszu 18 bm. Na wstępie mowca poświęcił serdeczne słowa pośmiertne pamięci błp. Dra Chaima Arlosorowa, którego to przemówienia wysłuchała publiczność stojąco. Przechodząc do właściwego tematu, przedstawił mowca historję ruchu kongresowego, obecne zadania piętrzące się przed kongresem, wyniki pracy gospodarczej ostatnich dwóch lat. Na tem tle nakreślił mowca rolę ogólnego sjonizmu w światowym ruchu sjońskim i na najbliższym kongresie sjonistycznym.

Z Krosna

(—) **ŚWIETNY WYNIK AKCJI SZEKLOWEJ.** Tegoroczna akcja szeklowa, prowadzona z wielkim nakładem pracy przez niestrudzonego tow. Teplickiego wespół z międzyfrakcyjną komisją, została uwieńczona nie notowanym jeszcze u nas sukcesem. Nałożony na nasze miasto kontyngent został znacznie przekroczony a największą ilość szekli sprzedał sam referent, dając tem przykład najlepszy dla swoich współpracowników.

(—) **ŻYDZI, DALECY OD SJONIZMU I ŻYDOSTWA SKŁADAJĄ DATKI NA K. K. L.** Niemniej świetnym wynikiem zakończyła się Akcja K. K. L. w Lag beomer, w której wzięli m. in. udział: Dr. J. Dym, Mgr. T. Oehlinberg, prof. Samet, Rosshandler, Teplicki, Wallach. Kurjozum poniekąd w tej nadspodziewanie udałej akcji stanowi fakt, iż największe datki złożyli poraz pierwszy niektórzy Żydzi, nietyiko dalecy od sjonizmu, lecz mający i odczuwający niezbyt silną łączność z żydostwem. Hitleryzm ma jednak i dobre strony...

(—) **WRAŻENIA Z PALESTYNY.** Niemało ożywienia wniósł w nasze życie przyjazd Dra Benjamina Weintrauba z Przemyśla, który w przepełnionym beth- hamidraszu wygłosił piękny i interesujący referat na temat: **Palestyna, budujące się Państwo Żydowskie.**

(—) **DWIE PLACÓWKI HACHSZARY.** Uruchomione na naszym terenie dwie placówki hachszary rozwijają się pięknie. Zarówno członkowie plugi „Bejtaru" jak i „Hechalucu" znajdują zatrudnienie a większą ilość ludzi zajętych jest stale w fabryce wyrobów gumowych „Wudeta" i w tartaku B. Axelrada. Cwi.

Z Krzeszowic

(—) Ub. niedzieli odbyła się w naszem miasteczku piękna uroczystość otwarcia hachszary, na którą przybyło wiele miejscowej publiczności oraz dużo młodzieży z Krakowa. Otwarcia dokonał prezes Kom. Lok. Org. Sjon. tow. Roman Weinheber, piękne przemówienie wygłosił przewodniczący komisji Ezry chalucowej tow. dr. Mayer, poczem wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj. Delegat Egzekutywy krakowskiej mgr. Rosthal wygłosił okolicznościowy referat. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem Hatikwy, poczem wszyscy zebrani udali się na zwiedzenie plugi, a stamtąd na wycieczkę do Czerny, gdzie wzięli udział w festynie Makkabi.

Z Mielca

(—) Ostatnio odbyło się w naszem mieście walne zgromadzenie lokalnej grupy Związku Inwalidów Żydowskich, Wdów i Sierót Wojennych. Zagaił prezes p. Leon Strauss, witając przybyłych przedstawicieli władz oraz delegata zarządu głównego p. prezesa Bachnera z Krakowa. Wybór nowych władz dał następujący wynik: prezes p. Leon Strauss, zastępca p. Balsam, członkowie zarządu: dr. Atlas, Steinberger, Salpeter, Recht i Kippel. Wkońcu uchwalono jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim na zachodnie granice Państwa Polskiego, oraz dziękującą rządowi za obronę obywateli polskich w Niemczech.

Akcja szeklowa w naszem mieście została zakończona wynikiem 250 sprzedanych szekli.

W ub. tygodniu bawił u nas tow. Szurer z Palestyny, który na zebraniu zwołanem przez Ligę Pracującej Palestyny wygłosił referat o problemach XVIII. Kongresu.

Z Sokołowa koło Rzeszowa

(—) W miasteczku naszem zorganizowała się staraniem tow. G. P. Porcelana i S. Sobla grupa „Chaluc- Akiba", która liczy już 30 członków i ładnie się rozwija.

Ostatnio odwiedził nasze miasteczko delegat Ezry i z jego polecenia powstał u nas komitet Ezry chalucowej. Przewodniczącą jego jest p. drowa Kleinerowa, zastępczynią drowa Lieblingowa, sekretarzem Jakób Weinsteiner, skarbniczką p. Kalterowa, nadto należą do komitetu pp. Kaufmannowa, I. Walker, N. Bressel, H. Bierówna i J. Reich. Komitet Ezry zabrał się już do pracy, organizując zbiórkę oraz zbierając deklaracje na składki miesięczne.

Akcja szeklowa została u nas sprężyście przeprowadzona, przekroczyliśmy o 100 procent nałożony na nas kontyngent.



WTOREK, 27 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15 Płyty, w przerwie komunikat gospodarczy. 16 Koncert solistów: Z. Pinińska (śpiew), J. Konopasek- Szaleska (fort.), M. Szaleski (altówka), L. Urstein (akomp.), 17 Płyty, 17,15 Koncert popularny z Ciechocinka, 18,15 „Polska wyprawa na Mont Pele (Martynika)" — prof. W. Roszkowski. 18,35 Muzyka lekka, 19,10 „Stary Kraków" — gawęda w opr. J. Dobrzyckiego. 19,25 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,40 „Na widnokręgu", 20 Koncert, dyr. Ozimiński, H. Cywińska (fort.): Weber, Mendelssohn, Schubert, Massenet, Liadow, Rachmaninow, Debussy, Grieg, w przerwie: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22 Koncert solistów: Stella Dorthcimerówna (skrz.), M. Barówna (fort.), J. Hoffman (akomp.): Moniuszko, Karłowicz, Wieniawski, Debussy, Ravel, Brahms, Paganini, 23 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa — dr M. Stępowski, 17,15—22 p. Kraków, 22—23 Muzyka taneczna, w przerwie: wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków. 18 Audycja dla dzieci Cioci Heli. 17,15—19,10 p. Kraków, 19,10 „Zagadnienia aktualne w dziełach Wyspiańskiego" — dr. O. Regorowiczowa, 19,25—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 „Listy i programy" — dyr. Petry, 17,15—18,35 p. Kraków, 18,35 Koncert cytrowy, 19 „Wrażenia ze zlotu sokolego" — p. L. Gettler, 19,15 Chwilka Lwowskiej Dyr. Kolej., 19,25—22 p. Kraków, 22 Akcja „Radjo dzieciom", 22,10—23 p. Warszawa.

Rzym (441,2) 13 Rozmaitości muzyczne, 17,30, 20,15 Koncerty, 20,45 „Młodość" — komedja Feline, 21,15 Muzyka lekka i taneczna.

Praga (488,6) 6,20, 11, 14,50 Muzyka, śpiew, 18,30 Program muzyczny dla młodzieży, 19.30 „Mur djabła" — opera Smetany.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,30 Trio gitarzystów, 15,55 Koncert młodych talentów, 17,25 Muzyka popularnych kompozytorów austrjackich, 19,35 „Faust" — opera Gounoda (z płyt), 22,50 Muzyka taneczna.

NASZ II. KONKURS LETNI

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Szczawnicy Zakopanego i Zawoji

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 9 sierpnia 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

1 miejsce w pensjonacie WP. Krumholzów w willach „TEMIDA" i „ARKADJA" w Szczawnicy

2 miejsca w pensjonacie WP. Weindlingowej „PRZYSTAŃ" w Zakopanem

1 miejsce w pensjonacie WP. Hugo Fischera „ŚWIT" w Zawoji

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane ako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkur ie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy zytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konk rsu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 28 czerwca do końca lipca br. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 3 sierpnia b r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (II. Konkurs let I), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

LOSOWANIE KONKURSOWE odbędzie się 8 sierpnia b. r. o g. 4-tej popołudniu, w budynku „N. Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w nrze z dnia następnego.

„Nie śmiejmy się z PIM'a"

Przeszło 80% trafnych przepowiedni

Warszawa, w czerwcu.

§ Komunikaty PIM'a, ukazujące się w pismach codziennych, czytane są skwapliwie zarówno przez tych, którzy w jakikolwiek sposób uzależnieni są w swej pracy od złej lub dobrej pogody, jak i przez zwykłych śmiertelników, pragnących wiedzieć, „jaka będzie jutro pogoda". — Najmniejsza nieścisłość w komunikacie podważała wiarę w ich dokładność i prawdziwość i dawała temat do dowcipów, niezawsze słusznych, gdyż ostatniemi czasy przepowiednie PIM'a okazywały się naogół trafne.

Aby zapoznać się bliżej z pracą i postępami, osiągniętemi w tak młodej gałęzi wiedzy, jaką jest meteorologja, zwróciliśmy się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego z prośbą o wyjaśnienia w sprawie metod i sposobów przepowiadania pogody.

— W dziedzinie badań nad pogodą — informują nas dyrektor PIM'a p. Lugeon, i inż. Chmielewski — posługiwano się do niedawna metodami czysto statystycznemi, opierającemi się na ustalaniu ciśnienia atmosferycznego i t. p. Dopiero przed 12 laty meteorologowie norwescy z prof. Bierknesem na czele wprowadzili nową teorję badań meteorologicznych, tworząc pojęcie t. zw. frontu, t. j. granicy pomiędzy warstwami zimnego i ciepłego powietrza, wzajemnie się przenikającemi. Front ten, na którym panuje największe zachmurzenie, przesuwa się, zależnie od panujących wiatrów, i pozwala wnioskować o zbliżaniu się lub oddalaniu fali niepogód i chłodów. Sprawą przepowiadania pogody zajmuje się wydział synoptyczny Instytutu na podstawie obserwacyj, dokonywanych przez stacje, rozsiane po całej Polsce. Obserwacje te czynione są wszędzie ściśle o tej samej porze (o godz. 7, 13, 18 według czasu Greenwich, a także o 1-ej w nocy), chodzi bowiem o możność porównania obserwacyj jednoczesnych. Wydział synoptyczny pozostaje w ścisłej współpracy ze stacjami zagranicznemi, którym przesyła przez radjo kilka razy dziennie depesze o stanie atmosferycznym Polski. Zestawienia danych z całej Europy notowane są na specjalnych mapach synoptycznych, według których wysnuwa się prognostyki na najbliższą przyszłość.

— Na jaki okres czasu przepowiedzieć można pogodę?

— Niestety,

nie na dłużej, niż 24 godziny.

Badania nad możliwością przepowiadania pogody na czas dłuższy prowadzone są w Rosji i w Niemczech, ale pozostają dotychczas w sferze prób. Jeżeli chodzi o nowe metody przepowiadania, w Polsce podjęte zostały badania przy pomocy aparatu radjowego, który jest wynalazkiem dyrektora PIM'a, p. Lugeona, t. zw. „radjoatmografu". Aparat ten notuje trzaski atmosferyczne, t. j. napięcie elektryczności atmosferycznej. Jest on dotychczas jednak używany do badań pomocniczych. Jeden z takich aparatów zabrała polska ekspedycja polarna na Wyspę Niedźwiedzią.

— Jaki jest stosunek procentowy przepowiedni sprawdzających się?

— Stosunek ten jest chwiejny. Przepowiednie sprawdzają się naogół w granicach 80—100 proc. W niektórych jednak wypadkach zachodzą zupełnie niespodziewane zmiany atmosferyczne, nie dające się zgóry obliczyć.

— Jaka jest rola innych działów Instytutu? — pytamy

— Tak ważne dla naszego rolnictwa badania nad klimatem prowadzi wydział klimatologiczny, czyli wydział stacyj, który posiada w Polsce przeszło tysiąc korespondentów, przesyłających dane o stanie opadów, ciśnienia, zaburzeń atmosferycznych itd. Specjalne badania meteorologiczne dla użytku lotnictwa prowadzi wydział aerologiczny w Jabłonnie, a wydział morski w Gdyni — badania dla żeglugi morskiej. Ponadto istnieje jeszcze wydział sprawdzań, który zajmuje się sprawdzaniem przyrządów, rozsyłanych do stacyj, ustalaniem instrukcyj i t. p.

M. C.

Z Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie

Sprawozdanie z działalności szkoły

Z okazji zakończenia roku szkolnego w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muzycznem w Krakowie, przedłożyła kierowniczka szkoły p. dr. Róża Arnoldówna na posiedzeniu zarządu Tow. Muz. sprawozdanie szkoły, które przedstawia się następująco:

Szkoła rozpoczęła swą pracę 1 września 1932, wprowadzając jako przedmioty główne: fortepjan, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczelę i rytmika, jako poboczne: chór, solfeż, rytmika, oraz języki hebrajski francuski i niemiecki. Pozatem uprawiano muzykę kameralną, grę dzieci na 4 ręce oraz w zespołach, wkońcu program obejmował przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 3 do 6, na co składały się gry i zabawy oraz zajęcia freblowskie. Zadania te zmierzały do umuzykalnienia dzieci i przygotowania ich do dalszej nauki muzyki.

Dnia 28 stycznia br. odwiedziła szkołę pierwsza wizytacja delegowana przez Ministerstwo WR. i OP. w Warszawie, po której zakład otrzymał pełne prawa, prawo wydawania świadectw, wydawanie zniżek kolejowych 50-proc. i biletów miesięcznych szkolnych dla dojeżdżającej młodzieży.

Frekwencja obejmowała w bieżącym roku szkolnym 120 uczniów i uczenic, nauka w czasie lekcyj instrumentalnych trwała po 30 minut.

Szkoła posiada własną bibljotekę obejmującą 500 tomów nut i dzieł muzycznych, będących do dyspozycji uczniów. Bratnia pomoc zorganizowana przy szkole urządziła cały szereg imprez muzycznych, oraz związanych z uroczystościami narodowemi, religijnemi, przy których w pierszym rzędzie uprawiano muzykę żydowską.

Imprezy obejmowały wieczór chopinowski, mozartowski, kompozytorów żydowskich jak Achrona, Engla i Stutschewskiego, oraz cały szereg wieczorów, urządzanych siłami profesorskiemi i uczniów, ponadto wieczór purimowy, chanukowy, itp.

Przy Bratniej pomocy znajduje się czytelnia dla młodzieży, w której w każdą niedzielę między 5—7 pop., dzieci grywały, czytywały pisemka dla nich przeznaczone oraz prowadziły gry towarzyskie pod kierunkiem jednego z profesorów, który równocześnie przeprowadzał krótką pogadankę muzyczną w formie swobodnej rozmowy z dziećmi, zas komitet rodziców przygotowywał na każdą niedzielę herbatkę, która nadawała całemu zebraniu jeszcze bardziej charakter towarzyski. Pozatem zorganizowała Bratnia pomoc redakcję własnego pisemka pt. „Nasz Kącik" redagowany przez uczniów, którzy wypełniają swemi artykułami, recenzjami i kompozycjami połowę nakładu każdego numeru.

Dnia 24 maja odbył się egzamin przejściowy, na którym aprobowano szereg uczniów, na kursy wyższe. Rok szkolny zakończył się egzaminem rocznym oraz popisem uczniów.

Szkoła po jednorocznym zaledwie istnieniu wykazała bardzo znaczne sukcesy, zaś z ilości nowych zgłoszeń na rok następny zapowiada się, iż ramy szkoły rozszerzą się conajmniej dwukrotnie.

KRONIKA

CZERWIEC
27
WTOREK
3 Tamuz 5693

Wschód słońca 3 m. 16 — Zachód słońca 19 m. 37

Akademja ku czci Arlosorowa

Uroczysta manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłego dra Chaima Arlosorowa odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 8 wiecz. staraniem Ligi Pracującej Palestyny w wielkiej sali Kahału ul. Krakowska 41 z udziałem dr. Arje Tartakowera z Łodzi.

„Święto Morza" — wstrzymanie ruchu ulicznego na 2 minuty

W związku z odbyć się mającym w Krakowie w dniach 28 i 29 bm. obchodem „Święta Morza" — Magistrat w porozumieniu ze Starostwem grodzkiem w Krakowie wstrzymuje w dniu 28 bm o godz. 15-tej wszelki ruchu uliczny pieszy i kołowy na obszarze całego miasta na przeciąg 2-ch minut.

Wstrzymanie ruchu ulicznego nastąpi na znak, dany przez gwizd syren fabrycznych, parowozowych, parostatkowych itp. oraz przez sygnały gwizdkowe Policji Państwowej.

Magistrat zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców miasta Krakowa z prośbą aby przez zastosowanie się do powyższego, dali wyraz wspólnej i powszechnej manifestacji rozpoczęcia „Święta Morza".

* * *

Święto Morza w Rozgłośni krakowskiej. W dn. 2 i 20 bm. audycje związane ze Świętem Morza poczestne miejsce zajmują w programie radjowym. We środę 28 bm. Rozgłośnia krakowska transmituje naprzód capstrzyk z Gdyni o godz. 21'50, z kolei red. Goryński wygłosi w języku angielskim odczyt „O polskiem morzu", a wreszcie o godz. 22'50 nastąpi transmisja koncertu orkiestry marynarki wojennej w Gdyni. We czwartek 28 bm. nadana zostanie o godz. 9-tej msza polowa w Gdyni na molo Wilsona, poczem przemówią przedstawiciele rządu. W południe nastąpi transmisja z Warszawy przemówienia Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego i z Gdyni przebieg defilady. Popołudniu o godz. 15-tej dalsza transmisja z Gdyni: ćwiczenia marynarki. O godz. 16 Rozgłośnia krakowska transmituje z Warszawy słuchowisko dla dzieci: „Legenda o bursztynowej koronie" pióra Janusza Stępowskiego. O godz. 17 usłyszymy przemówienie prezesa Komitetu wykonawczego Święta Morza gen Orlicz-Dreszera, o godz. 19 nadane będzie słuchowisko z Warszawy w postaci zradjofonizowanego fragmentu „Wiatru od morza" Żeromskiego. Na zakończenie programu nastąpi o godz. 22 transmisja z Gdyni koncertu orkiestry marynarki wojennej pod batutą kpt. Duliny.

O komunikację z nowym cmentarzem żydowskim

Coraz silniej daje się odczuwać brak dogodnej komunikacji z nowym cmentarzem żydowskim w Krakowie. Ruch na nowym cmentarzu wzmaga się, a w miarę jego wzrostu brak łatwego połączenia z cmentarzem daje się coraz bardziej we znaki żydowskiej ludności. Cierpi nietylko rodzina bezpośrednio dotknięta żałobą, ale wogóle niemożliwem staje się pielęgnowanie starej a pięknej tradycji ostatniej posługi.

Istniejącą przeszkodę dałoby się chociaż częściowo usunąć przez uruchomienie stałej a dogodnej komunikacji z Krakowa na nowy cmentarz. Zarząd kahału krakowskiego powinien tą palącą sprawą się zająć.

Projekt nowej ustawy notarjalnej

Projekt nowej ustawy notarjalnej, opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości, został przesłany do Rady Ministrów. Projekt ten utrzymuje zasadę mianowania notarjuszów przez ministerstwo sprawiedliwości. Dominującą cechą nowego projektu ustawy jest, że notarjusze traktowani są jako urzędnicy publiczni, a nie państwowi. Pozatem zaostrza nowa ustawa bardzo wydatnie ingerencję władz nadzorczych nad działalnością notarjatu, przyczem przewidziane są większe, niż dotychczas kary za wykroczenia notarjuszy.

Tajemnicza strzelanina

W restauracji przy ul. Mydlnickiej powstała awantura wszczęta przez 4 nieznanych osobników. Gdy Janik Jan strażnik bezpieczeństwa wezwał osobników do spokoju i opuszczenia restauracji, osobnicy ci wezwania nie usłuchali, lecz rzucili się na Janika, przyczem jeden z nich uderzył interwenjującego w głowę twardem narzędziem, zadając mu ciętą ranę. Janik będąc zaatakowany użył w obronie własnej broni palnej, raniąc jednego z osobników w nogę. Skutkiem strzału wszyscy awanturnicy uciekli a razem z nimi i postrzelony. Osobnikiem postrzelonym okazał się Batlej Bronisław (lat 26) robotnik, zam. przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 130, który obecnie przebywa w szpitalu św. Łazarza Osobnikami, którzy wywołali awanturę są: Dudek Józef zam. przy ul. Przegoń 12, Malik Ludwik, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 120, Bałazy Władysław zam. przy ul. Kr. Jadwigi 126 i Batlej Bronisław zam. przy ul. Kr. Jadwigi 130.

Oskarżony o zabicie syna przed 10 laty

Bogdan Kramer (lat 47) urzędnik Krakowskiej Spółki Tramwajowej stanął wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie oskarżony o to, że w dniu 22 września 1923 zabił swego syna.

Kramer chcąc skarcić swego syna za złe świadectwo, uderzył go kilkarotnie trzciną w głowę, co spowodowało śmierć. Po szeregu lat, ktoś zrobił na niego doniesienie, w wyniku którego stanął wczoraj przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie Kramer został uniewinniony. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Pilarski, wotowali so. dr. Stuhr i so. dr. Zacharski, oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Rosenfeld.

Bandyci napadli na staruszka

Wieś Ostrów k. Ropczyc była nocy onegdajszej widownią krwawego napadu bandyckiego. Na 70-letniego Jędrzeja Szostaka napadła szajka bandytów, którzy zasypali go gradem strzałów. Doznał on kilku ran postrzałowych na twarzy, głowie i rękach. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Krakowie.

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 12, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— **KOMITET OBCHODU MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.** W salach reprezentacyjnych Ratusza krakowskiego odbyło się posiedzenie konstytucyjne Komitetu Obchodu X. Marszu Szlakiem Kadrówki, oraz 25-lecia Związku Walki Czynnej, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i instytucyj społecznych. Posiedzenie zagaił prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, podnosząc historyczne zasługi działalności Związku Walki Czynnej, oraz znaczenie wymarszu Kompanji Kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 r. z Oleandrów.

Ze względu na zbieg tych dwóch rocznic tegoroczna uroczystość Obchodu X. Marszu Szlakiem Kadrówki będzie miała wyjątkowo uroczysty charakter. Po przemówieniu pana Prezydenta wybrano Prezydjum honorowe.

— **ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY,** wspaniałych jego zabytków odbędzie się we środę 28 bm. jako 12 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3 45 przed kośc. św Katarzyny na Kazimierzu. (Tram. Nr. 1).

— **DYREKTOR ARCHIWUM ADAM CHMIEL, DOKTOREM HONOROWYM FILOZOFJI U. J.** W uznaniu zasług, położonych wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w ciągu przeszło trzydziestu lat na stanowisku Archiwarjusza i Historjografa Wszechnicy Jagiellońskiej, zatwierdził Senat akademicki udzielony p Adamowi Chmielowi przez Wydział filozoficzny stopień doktora filozofji honoris causa. Najwyższy stopień naukowy U J staje się jednocześnie wyrazem uznania dla całej długoletniej nader owocnej działalności naukowej dyrektora Chmiela na polu historjografji uwieńczonej szeregiem doskonałych publikacyj z zakresu przeszłości Krakowa, historji sztuki i cywilizacji w Polsce, oraz umiejętności pomocniczych historji. Uroczystość wręczenia dyplomu doktorskiego odbędzie się w auli Collegium novum jutro we środę o g. 12'30.

— **EGZAMIN W SZKOLE ŻYDOWSKICH DZIECI GŁUCHONIEMYCH.** Ostatnio odbył się w sali Szkoły na Ratuszu doroczny egzamin Szkoły żyd dzieci głuchoniemych przy licznym udziale zaproszonych gości. W zagajeniu skreślił przewodniczący dyr. Lilienthal dzieje tej pożytecznej instytucji, poczem przystąpiono do egzaminu pod kierunkiem p. Schlaglieda. Około 20 uczniów i uczenic od lat 6 do 17 złożyło egzamin ze słuchu z odległości, z wymowy, czytania, pisania, rachunków, modlitwy i religji z bardzo dobrym postępem Dyr. Lilienthal zamknął egzamin apelem do publiczności o intensywniejsze popieranie instytucji, poczem rozdano dzieciom świadectwa oraz upominki ofiarowane przez firmy „Nadzieja" i S. Rosenblum.

— **WPISY DO SZKOŁY ŻYD. DZIECI GŁUCHONIEMYCH** przyjmuje się w dniach od 20 bm. do 31 lipca w budynku szkoły przy ul. Kupa 16, I. p. między godz. 10—12 przedpoł.

— **Z KASY POŻYCZKOWEJ DLA RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH.** Dnia 18 bm. odbyło się Zebranie Organizacyjne Ludowej Kasy Pożyczkowej dla rzemieślników, drobnych kupców i drobnych przemysłowców. Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano Zarząd w osobach: Bertold Fränkel, Norbert Briefer, Teodor Dembitzer, Samuel Rath, Józef Wiesenfeld, Gottlieb Izydor. Rada Nadzorcza: Roman Grünwald, inż. Bernard Willer, inż. Ignacy Muszyński, Ludwik Kreisler, Leon Silber, Józef Kleinberger. Równocześnie Zarząd został upoważniony do zarejestrowania w Sądzie Grodzkim uchwalonego statutu. Uchwalono wysokość pojedynczego udziału w kwocie zł 5. Pożyczki udzielane, będą mogły być spłacane w ratach tygodniowych od zł 1—3. Wpisy na udziałowców przyjmuje Sekretarjat Stow. „Jad Charuzim" oraz Sekretarjat Kupców Drobnych Miodowa 18 od g. 7—8'30 wiecz.

— **WPADŁA DO WISŁY.** Kubała Stefanja (lat 20) służąca przechodząc lewym brzegiem Wisły na „Dzikiej Plaży" wpadła do wody, lecz została uratowana przez przejeżdżające w tym czasie kajakiem dwie osoby. Wpadła ona do wody skutkiem własnej nieostrożności.

— **PRZEWRÓCIŁA SIĘ ŁÓDKA.** Aramus Władysław zam. przy ul. Różanej 10 wiozące łodzią 5 osób po Wiśle wskutek nieumiejętności w kierowaniu łodzią spowodował jej przewrócenie się. Dzięki szybkiej pomocy osób postronnych jadący łodzią zostali wyciągnięci z wody

— **KOGO OKRADZIONO?** Parda Adam, zam. przy ul. Twardowskiego 11 zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania zegarek ręczny wart. 35 zł. Stanisław Malarczyk robotnik zatrudniony w Parku Krakowskim zgłosił, że gdy spał w szopie w Parku Krakowskim skradziono mu ubranie i kwotę 25 zł. Włodzimierz Bianias zam. w Sosnowcu zgłosił, że w Domu Noclegowym przy pl. Matejki z niezamkniętego pokoju skradziono mu marynarkę i portfel z kwotą 25 zł oraz dokumentami.

— **NAPAD RABUNKOWY.** Stanisława Sitko zam. przy ul. Zacisze 14 zgłosiła do policji, że gdy powracała do domu i gdy była już przy bramie domu Nr. 14 przy ul. Zacisze, nieznany osobnik wyrwał jej z ręki pakunek zawierający pewne części garderoby ogólnej wart. 25 zł.

— **NA DWORCU KOLEJOWYM.** Sobieski Teodor zam. w Inowrocławiu zgłosił, że przy wysiadaniu z pociągu na dworcu osobowym w Krakowie, skradziono mu portfel z kwotą 250 zł.

—o-o-o—

— **SPROSTOWANIE.** W onegdajszem sprawozdaniu z procesu przeciw braciom Steinerom wskutek błędu drukarskiego zniekształcone zostało jedno zdanie. Miało ono brzmieć, że biegli dr. Frenkel i dr Türschmied stwierdzili, iż nie zgadzają się z całym szeregiem odpowiedzi i wyjaśnień dra Bodzenty, udzielonych na pytania obrońcy.

—ooo—

— (:) **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** i seksuologiczna eugeniczna dla kobiet czynna jest we wtorki i czwartki od 6-tej do 8-mej wieczór w piątki od 10-tej do 12-tej rano.

(!) **Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga** się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.**

— (:) **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** urządza we czwartek, 29 bm. wycieczkę na zawody o mistrzostwo piłki wodnej EKS-Makkabi w Katowicach. Zniżka kolejowa 75 proc. Zgłoszenia codziennie między godz. 7—9 wiecz. w lokalu, Przemyska 3. 1658x

— (:) **UWADZE ABSOLWENTÓW (EK) GIMNAZJALNYCH!** Dziś, o godz. 5.30 popoł. w lokalu „Przedświt-Haszachar", Dietla 81, zebranie absolwentów i abiturjentów, informujące o studjach na U. J. Na porz. dzien. referaty: O studjum medycznem i farmaceutycznem.

— (:) **PORADNIA SEKSUOLOGICZNO-EUGENICZNA** dla mężczyzn, przy ul. Pańskiej l. 7, udziela porad lekarskich niezamożnym osobom we środy od 6 do 8 wiecz.

— (:) **PAN ST.** przeprasza za mimowoli wyrządzoną przykrość panią R. R. i składa 5 zł. na „Ognisko" (Przemyska 3) i 5 zł. na stow. „Hachnusas Kału". Obie kwoty do odebrania za potwierdzeniem w adm. „N. Dziennika".

—ooo—



(:) — **„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY" NA WAWELU.** Dzisiaj wieczorem, o godz. 8.30 dane będzie na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu powtórzenie tragedji Słowackiego „Książę Niezłomny", w opracowaniu dyr. Osterwy, jednocześnie wykonawcy roli bohatera tragedji Don Fernanda.

Sprzedaż biletów w cenie od zł. 1 do zł. 5 w kasie teatru do godz. 1 w poł., zaś od godz. 6-tej wiecz. w kasach na Wawelu. Wrazie niepogody przedstawiene odbędzie się na scenie teatru miejskiego. Ogłoszenie jutrzejszego przedstawienia na Wawelu będzie sygnalizowane o godz. 1 w poł. i o godz. 6-tej wiecz. przez trombistów orkiesty w Sukiennicach, którzy wykonają fragmenty ilustracji muzycznej do „Księcia Niezłomnego", kompozycji dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Ostatnie przedstawienie „Księcia Niezłomnego" na Wawelu odbędzie się w czwartek, o godz. 8.30 wiecz.

(:) — **GOŚCINNE WYSTĘPY JANINY ROMANÓWNY I ALEKSANDRA WĘGIERKI W TEATRZE MIEJSKIM.** Znakomici artyści Teatru Polskiego w Warszawie, ulubieńcy publiczności Janina Romanówna i Aleksander Węgierko, Helena Buczyńska i Ryszard Łaciński, rozpoczną gościnne występy na scenie teatru miejskiego, w środę, w świetnej komedji Pawła Geraldy'ego „Jan i Krystyna" („Historja dwojga serc") Komedja „Jan i Krystyna" powtórzona będzie w czwartek na przedstawieniu popołudniowem i wieczornem, oraz w piątek wieczorem.

— (:) **LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.** W sobotę, dnia 1 lipca rozpoczyna gościnne występy, które trwać będą przez cały miesiąc lipiec, komedją Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

— (:) **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie, w sobotę, dnia 1 lipca rozpoczyna gościnne występy w Krynicy komedją Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." z udziałem dy. Osterwy.

— (:) **LEO FUKS.** Znany aktor rewjowy odwiedzi w najbliższych dniach następujące miasta: Gorlice, Bochnia, Chrzanów, Oświęcim, Wadowice, Bielsko, Nowy Sącz, Krynica, Żegiestów.

— (:) **WYSTAWA PROF. J. KAHANEGO W KRYNICY.** Jonathan Kahane, twórca prac znanych w kraju i zagranicą wystawił obecnie około 100 prac z dziedziny metaloplastyki. Salon dzieł prof. Kahanego (Wiłodowska, zakł. dra Skórczewskiego) robi imponujące wrażenie. Widzimy tu szereg większych dzieł — ekcież miniatury. Wystawa potrwa tylko do 5 lipca.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

W torek: „Książę Niezłomny".
Środa: „Jan i Krystyna".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Wtorek, o godz. 9.15 wiecz.: „Bandyta Dżentelmen".

Trzęsienie ziemi na Sumatrze

60 osób zabitych, kilkaset domów zniszczonych

Amsterdam, 26. 6. (R) Południowo-zachodnie wybrzeże wyspy Sumatry, a przedewszystkiem miasto Benkoelem i okolica nawiedzone zostały silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło **znaczne szkody, Kilkaset domów uległo zniszczeniu. Trzęsienie było tak silne, że** lekkie wstrząsy zarejestrowano również w Batawji. W okolicach nawiedzonych katastrofą wybuchła wśród ludności panika. **Dotąd stwierdzono przeszło 60 ofiar w zabitych i kilkudziesięciu rannych.** Liczba ofiar z miejscowości okolicznych nie jest jeszcze znana.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

PRZEMYCANIE MIGDAŁÓW DO KRAKOWA

(:) **Katowice.** 26. 6. (K) Komisarjat policji Katowice—Załęże otrzymał informacje że dnia 20 hm. w godzinach przedpołudniowych wyjechał z Rybnika samochód osobowy Š. 9097 z przemytem w kierunku Krakowa. W związku z tem powiadomiony został Wydział Śledczy w Krakowie, który samochód zatrzymał, jednak już po wyładowaniu przemytu. Przytrzymani zostali szofer Dorożyński z Katowic, szofer Mańka Antoni z Zawodzia, robotnik Błaszczyk, Alojzy z Knurowa i Janasik Franciszek z Nieborowic, pow. Gliwice. Ustalono, że wymienieni przywieźli do Krakowa 190 kg. migdałów, pochodzących z przemytu i dostarczyli ich niejakiemu Bartlowi Leonowi w Krakowie, któremu towar zakwestjonowano. Dostawcą przemyconego towaru byli Blacha, Janasik i Błaszczyk. Dalsze do chodzenia w toku.

UCIECZKA DWÓCH WIĘŹNIÓW

(:) **Cieszyn.** 26. 6. (K) Dziś, w godzinach popołudniowych zbiegli z więzienia cieszyńskiego dwaj groźni bandyci Józef Bylica i Józef Matlach. Ucieczka nastąpiła w następujący sposób: Na dziedziniec więzienny zajechała bryczka. Bandyci nie namyślając się długo wskoczyli do bryczki, podcięli konie i zanim zdążono bramę zamknąć, uciekli w kierunku Białej. Policja zarządziła natychmiastowy pościg, w rezultacie którego natrafiono na pustą bryczkę w Bażanowicach. Po dalszem poszukiwaniu natrafiono na jednego zbiega w lesie bażanowickim. Za drugim zbiegiem pościg trwa.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA

(:) **Bielsko.** 26. 6. (K) Do kościoła parafjalnego w Lipinach włamali się niewykryci sprawcy i poodrywali od ścian skarbonki z ofiarami. Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach wypadki kradzieży kościelnych zdarzają się coraz częściej i są dziełem tejsamej bandy.

NOWA GAŁĄŹ „PRZEMYSŁU"

(:) **Sosnowiec.** 26. 6. (K) Ostatnio nawiedziła Zagłębie Dąbrowskie istna plaga różnych oszustów, którzy czyhają na mienie łatwowiernych. Ostatnio zjechało do Zagłębia kilku osobników z międzynarodowej szajki oszustów, którzy znanym sposobem, na tzw. „skarb ukryty" wyłudzają od naiwnych, przeważnie wieśniaków, większe kwoty. Czynią oni to w ten sposób, że zgłaszają się do jakiegoś właściciela ziemskiego z sensacyjną wiadomością, iż w jego posiadłości znajduje się „skarb ukryty", który da się uratować. Tym sposobem wyłudzają oni pewne sumy na koszta eksploatacyjne. Wypadki takie miały miejsce w powiecie będzińskim, oraz w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku. Dlatego ostrzega się przed owymi oszustami.

Berlin, 26. 6. PAT. Na berlińskim torze autobusowym „Avus" wydarzyła się wczoraj nowa katastrofa. Zderzyły się dwa samochody przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu 3 inne są ciężko ranne.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 6. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowo: 3-proc. Poż. Budowlana 38

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji spokojnej. Ruch panował słaby. Chęć do pracy minimalna. Większość papierów bez transakcyj. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie niezmienionym. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych na skutek wiadomości z giełd zagranicznych nastąpiła w dalszym ciągu znaczna zniżka dolara. Podaż silniejsza przy drobnem zapotrzebowaniu. Nastrój słaby. W Krakowie dolar gotówkowy 7.05—7.12, czeki bankowo 7.10—7.15. aBnk Polski płacił za dolara 7.10. Z innych walut Funt szterling 30.25—30.40. Frank szwajcarski 171.40—172.40. Marka niemiecka gotówka 205—207, wypłata 210.50—211.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 75, Lilpop 9.60, Haberbusch 40, utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 4-proc. inwestycyjna 101 i jedna czw., 101 i pół, 5-proc. konwersyjna 13 i pół, 6-proc. dolarowa 46, 4-proc. dolarowa 49 i jedna czw., 49, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Gdańsk 173.88 174.31, 173.45, Londyn 30.27 30.43, 30.13, Nowy Jork 7.14, 7.12, 7.17 7.09, Nowy Jork telegr. 7.14, 7.17, 7.10, Paryż 35.09, 35.18, 35. Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172.16, 172.59, 171.73, Włochy 46.90, 46.13, 46.67, Berlin pryw. 211 i trzy czw., niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnai 26. 6. 1933 Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orjentacyjne: pszenica 36 i pół do 37 i pół, jęczmień 14—66 kg. 15 i jedna czw. do 15 i trzy czw. 68 kg. 15 i trzy czw. do 16 i pół, owies 13 i trzy czw. do 14 i jedna czw. mąka pszenna55—57. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.59, Nowy Jork 4.15, Belgja 72.40, Włochy 27.20, Berlin 123, Wiedeń 72.16, noty 56, Praga 15.41, Warszawa 5805, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 7.11—7.10 przy tendencji słabszej, złoto natomiast utrzymane przyczem rubel notowany był po kursie 4.82.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78, w Paryżu fr. fr. 1320, w Zurychu nienotowana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 6. Otwarcie: Dillonowska dol. 66. Stabilizacyjna 60. Dolarowa 56. Warszawska 39.50. Śląska 42. Zamknięcie: Dillonowska dol. 66. Stabilzacyjna 60.25, Dolarowa 56.50s Warszawska 40.50. Śląska 42.50. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 6. Cynk dost. natychm. 17 3/8, termin. 17 1/16, cyna natychm. 221—221 1/4, termin. 220 1/2—220 3/4, Banka 241 1/4, Straist 241 1/4, ołów natychm. 13 7/16, termin. 13 3/4, miedź natychm 36 5/8—36 11/16, termin. 36 13/16—36 15/16, Elektro lit 40 1/2—41.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

DRIA: „Dziecko grzechu" i „Flip i Flap".
APOLLO: „Siostra Angelika" (Zuzanna Marville).
ATLANTIC: „Rozkoszne dziewczątko jak Ty..." (Anny Ondra).
BAGATELA: „Miłość wśród śniegu". — Na scenie rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Szukaj kobiety" (Lucy Doraine).
PROMIEŃ: „Czarujący chłopiec" (Henry Garat) i „Ludzie morza" (Georges Bancroft).
SŁOŃCE: „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (Dymsza, Krukowski, Pogorzelska).
SZTUKA: „Wschód słońca".
WANDA: „Złoty motoch" (Joan Bennet, H. B. Warner) i „Romans księżniczki".
UCIECHA: „Gdybym miał miljon" (reż. Lubitsch, — Gary Cooper).

Co będzie z konferencją rozbrojeniową?

(:) Paryż. 26. 6. PAT. Zagadnieniem najbardziej emocjonującem dziś koła polityczne Paryża jest sprawa rozpoczynających się jutro obrad konferencji rozbrojeniowej i pytanie, czy konferencja postanowi już jutro odoczyć swe obrady do jesieni, czy też zdecyduje się na nieprzerywanie swoich prac. W dniu dzisiejszym bawiący w Paryżu w przejeździe do Genewy przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odbył dłuższą rozmowę z Paul Boncourem. Przed opuszczeniem Paryża o godz. 11.50 Henderson oświadczył zgromadzonym dziennikarzom, że kwestja odroczenia konferencji nie może być w tej chwili zdecydowana i że będzie ona tematem bezpośrednich narad i ewentualnej decyzji członków biura konferencji oraz delegatów poszczególnych państw. Z głosów prasy zbliżonej do Quai d'Orsay wynika, że decyzja odroczenia konferencji natrafiłaby na kategoryczny sprzeciw Rzeszy, co niezmiernie komplikuje sprawę. Szereg sprawozdawców prasowych, którzy wracają dziś do Genewy w związku z powrotem Hendersona, przypuszcza, iż **formalnie konferencja odroczona nie będzie, ale przy zachowaniu wszelkich zewnętrznych pozorów ciągłości pracy, zasadnicze zagadnienia będą rozstrzygane nie prędzej, jak na jesieni.**

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

(:) **Genewa.** 26. 6. PAT. Przewodniczący Rady Ligi Narodów polecił sekretarzowi generalnemu zwołać Radę na 3 lipca br. **na sesję nadzwyczajną w związku z konfliktem boliwijsko-paragwajskim.** Przedmiotem obrad będzie sprawa wysłania na miejsce konfliktu, tj. do Gran Chaco komisji Ligi Narodów.

Poufne obrady londyńskie

Londyn, 26. 6. (Ł) Obrady światowej konferencji gospodarczej będą się w bież. tygodniu toczyły poufnie. Angielskie koła oficjalne wyrażają zadowolenie z dotychczasowego postępu prac konferencji wskazując, że obecne stadjum osiągnięto o tydzień wcześniej, niż się spodziewano.

Burzliwy żywot wykolejeńca

(!) Bardzo romantyczne są koleje żywota 31-letniego Ottona Schneidra, strzelca 12 p. p., który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych, przed Sądem Wojskowym w Krakowie, oskarżony o dezercję i kradzieże.

Urodził się w Morawskiej Ostrawie jako syn bogatego fabrykanta mebli, który w niedługi czas po narodzinach syna sprzedaje fabrykę i wyjeżdża do Wiednia a stąd do Włoch, gdzie mieszka w czasie wojny. Po wojnie Schneidrowie wracają do Wiednia. Tutaj młody Otto zbacza poraz pierwszy z drogi życia. Defrauduje ojcu 60.000 koron i ucieka z temi pieniędzmi do Polski, gdzie osiedla się i przyjmuje obywatelstwo polskie. Po jakimś czasie wstępuje do armji polskiej i walczy na froncie otrzymawszy w roku 1920 urlop, ucieka z pułku i rozpoczyna swą awanturniczą karjerę.

Wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie zostaje aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Odstawiony do granicy polskiej i wysiedlony, wraca znów do służby wojskowej, którą przerywa po jakimś czasie, trudniąc się znów przemytem tytoniu z Polski do Gdańska.

Ten zawód zmienia jednak również niezadługo. Jedzie do Czechosłowacji, włamuje się do wielkiego hotelu i w efekcie zostaje zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary wraca znów do Krakowa, włamuje się do Hotelu Krakowskiego za co siedzi rok w więzieniu.

Po wyjściu na wolność spotyka się z ojcem, który wyrzeka się go, co powoduje, iż karjera wykolejeńca idzie coraz bardziej po równi pochyłej.

Po szeregu „występów" w kraju, wyjeżdża Schneider do Niemiec, tutaj zdobywa sobie „sławę" jednego z najgroźniejszych „szczurów" hotelowych, poznaje się z niejednem więzieniem niemieckiem.

Wreszcie w grudniu 1932 zostaje wysiedlony z Niemiec i wraca do Polski, gdzie zostaje oddany do dyspozycji wojskowych władz sądowych.

Na wczorajszej rozprawie Schneider przedstawił karjerę swego burzliwego żywota, przyrzekając równocześnie poprawę i okazując skruchę.

Naskutek tego sąd wymierzył mu łagodną stosunkowo karę, skazując go na 10 miesięcy więzienia.

Trybunałowi przewodniczył mjr. dr. Nuckowski, oskarżał prokurator dr. Hebrowski, bronił adw. dr. Kraśniak.

Ks. Mikołaj u Prezydenta Rzplitej

(:) **Warszawa.** 26. 6. PAT. Dziś, o godz. 16 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ks. Mikołaja rumuńskiego, który przybył z oficjalną wizytą do Polski.

(:) Toruń. 26. 6. PAT. Dziś, o 10 rano przybył tu samolotem ks. Mikołaj rumuński w towarzystwie pułk. Rayskiego i kp. Karpińskiego. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 53 p. p. książę wraz z otoczeniem przyglądał się pokazom lotniczym. O godz. 15 wrócił książę samolotem do Warszawy.

Krwawa przeprawa policji z bandytami na Wileńszczyźnie

(:) **Wilno.** 26. 6. PAT. W czasie obławy nocnej, przeprowadzonej przez policję na terenie powiatu mołodeczańskiego jeden z patroli policyjnych napotkał w odległości 10 km od Mołodeczna, koło wsi Zełaki, 2 nieznanych osobników, których wezwał do wylegitymowania się. W odpowiedzi nieznajomi dobyli rewolwerów i dali do policjantów kilka strzałów. **Jedna z kul ugodziła posterunkowego Grzegorczuka w brzuch. W czasie strzelaniny jednego z bandytów zastrzelono drugiego zaś ubezwładniono i odstawiono do Mołodeczna. Ciężko rannego policjanta przewieziono do szpitala w Mołodecznie, gdzie zmarł mimo natychmiastowej pomocy.**

Bunt floty chińskiej

Paryż, 26. 6. (B) Wedle doniesień agencji „Indo-Pacific" z Szanghaju, flota chińska w północno-wschodnich Chinach stojąca pod rozkazami admirała Szena, zbuntowała się na znak protestu przeciw warunkom rozejmu z Japonją. Admirał Szen padł z rąk zbuntowanych marynarzy.

O sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej

(:) **Tokjo.** 26. 6. PAT. Wczoraj popołudniu rozpoczęły się oficjalne obrady delegatów Mandżurji i Sowietów, w sprawie kupna kolei wschodnio-chińskiej. Przedstawiciele rządu japońskiego są obecni na konferencji, jako obserwatorowie i wrazie potrzeby jako pośrednicy.

Berlin, 26. 6. Na lotnisku w Moguncji wydarzyła się katastrofa samolotu bezsilnikowego, której ofiarą padło dwóch lotników. Ciągniony przez samochód szybowiec na wysokości około 50 metrów wywrócił się, runął na ziemię i uległ strzaskaniu. Jeden z lotników poniósł śmierć, a drugi w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

WOLNE POSADY

ZDOLNEGO ekspedienta lub ekspedientki z galanteryjnej branży poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Schäfer, Zwierzyniecka 6. 1566g

POSZUKUJĘ EKSPEDJENTKI DO BRANŻY OWOCOWO-CUKIERNICZEJ I CHŁOPCA DO POSŁUG. ZGŁOSZENIA LEHRFELD, BASZTOWA 10. 2959x

STUDENTA lub odpowiednią osobę poszukuje do nauki języka hebrajskiego za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgoszenia: Kornblum, Pruchna, — Śląsk Cieszyński. 2955x

ZDROJOWISKA

MUSZYNA. Pensjonat „Biały Dworek", murowany, pięknie położony, blisko plaży. Ceny konkurencyjne. 2957x

ZAKOPANE, WILLA „HALA", pod zarządem Flory Srebrnej, ul. Sienkiewicza, telefon 381. - Komfortowe, słoneczne pokoje z tarasami, balkonami. Piękne położenie. Ogród. Las. 2941kr

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

POSAD POSZUKUJA

BUCHALTER BILANSISTA, znakomity długoletni fachowiec, zaprowadza, prowadzi — przez władze uznana księgowość. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia pod „Prawidłowa księgowość" do Admin. „N. Dziennika". 1360g

RÓŻNE

OFICEROWIE rezerwy zakupują najkorzystniej wszelkie przybory wojskowe, mundury, czapki, pasy: Censor, Kraków, Szewska 18. Żądać cennika. 2602kr

ZGUBIŁAM dnia 25 bm. wieczorem zegarek złoty z branzoletką „Optima". Zwrócić za wynagrodzeniem: Ohrensteinowa, Kraków, Stradom 27. 2958x

SPRZEDAŻ

WIATRÓWKI, PYJAMY ubrania kajakowe damskie i męskie, po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków — Koletek 1. III. piętro — róg Agnieszki. 2959kr

OFICEROWIE rezerwy zakupują najkorzystniej mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory wojskowe w największym magazynie Brenner, — Kraków, Florjańska 36. 2958x

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika". Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

KRYNICA Pensjonat **„Światowid"**

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

Niezbędne źródło

dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diament: „W ślepej uliczce"

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena Zł 1·20, z wysyłką pocztową Zł 1·40. — Nabyć można w **Administracji „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7.** — Konto P. K. O. 400.630.

UKAZAŁO SIĘ

ODRODZENIE HEBRAIZMU W FAZIE DZISIEJSZEJ

Dra S. STENDIGA

W treści: Renesans hebraizmu a odrodzenie żydostwa. Fazy rozwoju języka hebrajskiego. Chorążowie neohebraizmu. Utajony i jawny hebraizm Czynniki odrodzenia hebraizmu. Hebrajska Akademja Językowa. Język hebrajski na tle Palestyny. Udział djaspory w odrodzeniu hebraizmu.

KRAKÓW 1933.

Do nabycia w cenie 1 zł. w Domu Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8 i w księgarniach.

Kupiec branży spożywczej, właściciel realności **poszukuje zastępstwa** lub składu konsygnacyjnego poważnej firmy na **Bielsko** ewentualnie cały **Śląsk Ciesz.** Branża obojętna. Propozycje proszę skierować sub „Bielsko" do Adm. Now. Dz.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

Sanatorjum dzienne Leżalnia „Toz'u" na Woli Duchackiej

Zdala od pyłu i gwaru miejskiego całodzienne utrzymanie, opiekę pielęgniarską lekarską znajdą chorzy ze stanami podgorączkowemi, rekonwalescenci lub zagrożeni gruźlicą.

Komunikacja autobusowa rano i wieczór.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Dr. GOLDGART, UL. DIETLOWSKA 62.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza przetarg na uszycie 730 czapek, 935 par spodni, spodni zimowych, 450 kurtek zimowych i 300 płaszczy, z materjałów, dostarczonych przez Zarząd pocztowy. Termin wykonania roboty wynosi 6 tygodni dla ubrań, a 4 tygodnie dla czapek, licząc od dnia otrzymania materjałów.

Oferty wraz z dowodem wpłaconego na konto PKO Dyrekcji Nr. 402003 wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w Dyrekcji Poczt i Telegrafów Oddział Gospodarczy, do dnia 30 czerwca 1933 r. godz. 10-ta w podwójnych zamkniętych kopertach z napisem na wewnętrznej kopercie „Oferta na szycie mundurów".

Odnośnie mundurów i płaszczy należy podać w ofercie cenę za szycie według miar indywidualnych podanych oferentowi bez dalszego już przymierzania mundurów, oraz według miary osobiście wziętej przez oferenta w Krakowie przy zastosowaniu indywidualnego przymierzania munduru.

Ceny te należy rozumieć za szycie i dodanie sztywnika, haftek, sprzączek i guzików do spodni. Odnośnie czapek należy podać ceny za szycie, oraz dodanie daszka, skórzanego z jednostajnej skóry, podpinki skórzanej, podszewki, tektury, oraz nici. Do ofery na szycie czapek należy dołączyć wzory dodatków.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę, w okresie rocznym wyrobów szczotkarskich.

Termin składania ofert upływa dnia 10 lipca br. o godzinie 12-tej w południe.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów D. O. K. P. w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 3 zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

* * *

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont bud. żoł. Nr. 2 w koszarach I/12 p. a. I. w Tarnopolu na dzień 7 lipca 1933 godz. 9-ta.

2) remont koszar 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej we Lwowie, na dzień 10 lipca 1933, godz. 9-ta;

3) remont koszar 14 p. ul. przy ul. Łyczakowskiej 103 we Lwowie, na dzień 12 lipca 1933 godz. 9-ta;

4) remont koszar 14 p. ul. przy ul. Łyczakowskiej 80 w eLwowie, na dzień 14 lipca 1933 r. godz. 9-ta;

5) budowę magazynu na maski gazowe dla 51 p. p. w Brzeżanach na dzień 17 lipca godz. 9-ta.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć warunki ofertowe i ogólne oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ 5 GROSZY do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana